



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



Zdrowych, radosnych i pełnych pokoju świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku życzą Kongres Polaków w RC oraz »Głos Ludu«

Mały biały opłatek

WYDARZENIE: Z udziałem wszystkich zaolziańskich zespołów folklorystycznych od Hawierzowa-Błędowic po Mosty koło Jabłonkowa odbył się w sobotę Koncert Świąteczny Zarządu Głównego PZKO oraz jego reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca „Olza”. Odbył się pod hasłem „Pójdźmy wszyscy do stajenki”.



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Uczestnicy Koncertu Świątecznego tamali się opłatkiem.

Koncert przyciągnął jak co roku do trzynieckiego Domu Kultury „Trisia” publiczność z całego Zaolzia, która przez ponad dwie godziny oklaskiwała występujące na scenie zespoły: „Błędowice”, „Bystrzycę” z „Łączką”, mosteckich „Górol”, „Oldrzychowice” od tych najmłodszych aż po zupełnie dorosłe, czeskojęzyczną „Olzę”, „Suszan”, jabłonkowskie „Zaolzi” z „Zaolzioczkami” oraz kapelę „Lipka” z solistami.

Świąteczny program łączył w sobie kolędy oraz bożonarodzeniowe obrazki z próbkami repertuaru poszczególnych zespołów. Zabrzmiły więc tradycyjne polskie i góralskie kolędy w wykonaniu „Lipki”, „Olzy” czy „Błędowic” z „Kamratami”, oryginalną „Opowieść o przygodzie pasterzy betlejemskich i narodzeniu Jezusa” przedstawili „Suszan”, kolędować Jezusowi przyszły zespół „Bystrzyca” i jej młodsza siostra „Łączka”, a „Małe Oldrzychowice” wcieliły się w rolę połaźników. Oprócz świątecznego repertuaru zespoły zaprezentowały, jak się żyje i pracuje „na dziedzinie”, a także tańce góralskie, śląskie, orłowskie, słowackie, żywieckie i polskie. W przerwie z kolei wykonawcy oferowali swoje wypieki. „Olza” jak co roku sprzedawała misternie zdobione pierniczki, „Suszan” zaś tradycyjnie zadbał o żołądki uczestników koncertu, proponując im słone

i słodkie ciasta i ciasteczka oraz ogniste trunki.

Halina Krupa z Trzyna-Tarasu przychodzi co roku na Koncerty Świąteczne do „Trisii”. – Tym razem miało mnie nie być, bo zostałam zaproszona do koleżanki na urodziny, ale jej rodzinka się rozchorowała, więc w ostatniej chwili postanowiłam wybrać się tutaj. Nie byłam pewna, czy będzie jeszcze miejsce, ale udało się i jestem zachwycona. Trudno powiedzieć, co mi się najbardziej podobało, bo cały program jest super – przekonywała pani Halina, która Koncert Świąteczny w „Trisii” traktuje zarówno jako ucztę duchową, jak i okazję do spotkania ze znajomymi i złożenia sobie świątecznych życzeń.

Prowadzący koncert, Michał Milerski, przyrównał sobotni program do smakowitego, starannie przygotowywanego wigilijnego dania. – Ale w całym tym bogactwie smaków nie zapomnijmy o tym, o czym ty święta tak naprawdę są, że za tymi szwarowymi dziołkami a gibkimi synkami, tam kansi w zadku leży ta mała Dziecina w żłobie, że ze wszystkich tych dań świątecznych najważniejszy jest ten mały biały opłatek. Opłatek, który otwiera serce człowieka ku człowiekowi, opłatek, który jak łómiemy, tak życzymy wszystko dobre ni sobie, ale tym drugiemu.

BEATA SCHÖNWALD
Ciąg dalszy na str. 2

REKLAMA



Ludziom dobrej woli, szczególnie społeczności polskiej na Zaolziu, polskim organizacjom społecznym, ich działaczom, zespołom artystycznym, nauczycielom i młodzieży szkolnej, czytelnikom „Głosu Ludu” i „Zwrotu”, artystom Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego, przedsiębiorcom wspierającym polskie organizacje oraz byłym, obecnym i przyszłym klientom najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności i wytrwałości w realizacji marzeń z okazji świąt Bożego Narodzenia i zbliżającego się nowego roku składają właściciele i pracownicy firmy SWABUD

**DRODZY CZYTELNICY**

Kolejny numer „Głosu Ludu” ukaże się we wtorek 30. 12. Dziś sekretariat redakcji czynny jest do godz. 12.00.

REKLAMA

Niechaj czas Bożego Narodzenia przyniesie spokój i radość przebywania w rodzinnym gronie a Nowy Rok niech obdaruje szczęściem i pomyślnością w realizacji wszystkich zamierzeń. Tego życzy członkom, sympantom i sponsorom Zarząd PTTS „Beskid Śląski” w Republice Czeskiej.

**KONSULAT GENERALNY
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ W OSTRAWIE**

składa wszystkim Rodakom w Republice Czeskiej oraz ich Bliskim, najserdeczniejsze życzenia pięknych, radosnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności i spełnienia w życiu zawodowym, osobistym i na niwie społecznej w Nowym Roku 2015. Niech realizacji przyszłorocznych planów, projektów i wyzwań towarzyszy dotychczasowa wiara, wytrwałość i energia, poczucie satysfakcji z kolejnych dokonań i sukcesów oraz wytrwałość czerpana z siły własnych korzeni, wytrwale budowanej pozycji w kraju zamieszkania, a przede wszystkim niesłabnącej dumy z przynależności do Narodu Polskiego. Z podziękowaniem za wzajemną owocną współpracę w mijającym roku, Anna Olszewska, Konsul Generalny RP w Ostrawie oraz Pracownicy Konsulatu.



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Ostrawie

POGODA

wtorek, środa,
czwartek

piątek, sobota,
niedziela



dzień: 7 do 9 °C
noc: 6 do 5 °C
wiatr: 7-8 m/s

dzień: -3 do 0 °C
noc: -4 do -1 °C
wiatr: 2 do 3 m/s



9 771212 422027

1 4 1 4 8

KRÓTKO

JEST KOMISJA

LIGOTKA KAMERALNA (kor)

– Na ostatniej w tym roku sesji radni powołali komisję „kościelną”, która podejmie rozmowy z przedstawicielami Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. dotyczące ewentualnego – w ramach restytucji mienia kościelnego – zwrotu temu Kościołowi budynku nr 210 (tzw. Sarepta), w którym mieści się obecnie gminny Dom Seniora. Na czele komisji stanął wójt Mirosław Hampel i jego zastępca Jaroslav Szromek, jego członkiem będzie też m.in. dyrektor gminnego Zintegrowanego Zakładu Społecznego, Pavel Dyrčík.

* * *

KSIĄŻKA NA PREZENT

FRYDEK-MISTEK (kor) – Pięknym prezentem pod choinkę może być nowa książka o historii miasta. Książkę napisał kolektyw historyków pod kierownictwem Tomáša Adamca. Autorzy skupili uwagę na historii od najstarszych dziejów aż po rok 1848, pisząc osobno o każdym dawniej samodzielnym mieście. Są też rozdziały poświęcone polityce, szkolnictwu, gospodarce, służbie zdrowia oraz kulturze.

* * *

WIĘCEJ MIESZKAŃCÓW

ŁOMNA GÓRNA (kor) – Na grudniowej sesji radni przyjęli z radością wiadomość, że wzrosła liczba mieszkańców. W tym roku na świat przyszło sześćcioro małych łomnian. Do wsi sprowadziło się też z innych miejscowości dziewiętnastcioro nowych mieszkańców, którzy zamieszkali w otwartym w czerwcu br. nowym Domu Opieki Społecznej.

* * *

NOWY SPRZĘT

OSTRAWA (ep) – Szpital Akademicki otrzymał nowoczesny cyfrowy angiograf – urządzenie najnowszej generacji kosztowało niemal 23 miliony koron. Służyć będzie przede wszystkim do przeprowadzania badań naczyń krwionośnych. Nowoczesny angiograf ma o wiele więcej funkcji niż starsze typy tego urządzenia i pracuje „ekspresowo”, wykonuje również zdjęcia rentgenowskie. Nowy nabytek szpitala nie tylko ułatwi pracę lekarzom, ale też umożliwi szybsze, bezpieczniejsze, dokładniejsze i mniej inwazyjne wykonanie badania oraz leczenie.

* * *

BUDŻET UCHWALONY

PIOSECZNA (kor) – Jeszcze przed świętami radnym udało się uchwalić budżet gminy na rok 2015. Będzie on zrównoważony, wioska będzie gospodarować z kwotą 19,270 mln koron. Uchwalono ponadto punkt dotyczący przygotowania Programu Rozwoju Gminy Pioseczna oraz skład komisji, która będzie pracować nad tym dokumentem pod kierownictwem wójta Davida Čmielea.

* * *

BEZPŁATNA JAZDA

CZ. CIESZYN/CIESZYN (dc)

– W ferie świąteczne nie będzie prawdopodobnie warunków do uprawiania narciarstwa, można natomiast pojechać na sztucznym lodowisku na łyżwach. Na wyremontowanym stadionie zimowym ślizgawka będzie dostępna codziennie, również w święta. W Wigilię i Nowy Rok w godz. 10.00–11.30 można będzie poślizgać się za darmo.

Na jarmark po ostatnie sprawunki

Kto w ostatni weekend nie miał jeszcze kompletu prezentów dla swoich bliskich, mógł nadrobić zaległości na dorocznym jarmarku godowym w Domu PZKO w Jabłonkowie. Miejscowe koło PZKO zaprosiło tu w sobotnie przedpołudnie sprzedawców z całego przygranicznego regionu. Drzwi się nie zamykały.

Ján Valčuha ze słowackiego Klokoczowa zapraszał do skosztowania jeszcze ciepłych rurek, które piekł na miejscu, na oczach kupujących. Obok można było kupić koszyki z wikliny, nieco dalej obrazki Antoniego Szpyrcy, ręcznie robione palice Stanisława Baselidesa, naczynia gliniane, galanterię ozdobną i użytkową z kości, świąteczne ozdoby z drewna, a jeszcze dalej produkty pszczele, sery czy zdrową żywność.

Swoje stoisko przygotowały również panie z jabłonkowskiego Klubu Kobiet, uzupełniając swoimi oryginalnymi robótkami ręcznymi i tak już bogatą ofertę jarmarku. – Oferujemy świeczniki, paczworkowe bombki, dzwoneczki, serduszka, szydełkowane cudenka oraz wiele życzeń z techniki quilling i koronki klockowej. Wszystko to praca ręczna pięciu pań z naszego Klubu Kobiet – poinformowała nas Władysława Byrtus, dodając, że z kolei jabłonkowscy panowie przygotowali stoisko z wędlinami domowymi.

Jabłonkowski jarmark godowy przyciągnął w sobotę do Domu PZKO mieszkańców Jabłonkowa i okolicy. Renata Josiek przyjechała tu z mamą z niedalekiego Gródka. – Jesteśmy tu co roku, żeby obejrzeć, co ciekawego oferują stoiska, a także żeby coś kupić – powiedziała, pokazując swój tegoroczny nabytek, ładny koszyk z wikliny. Również pani Alicji z Jabłonkowa nie mogło za-



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Ján Valčuha zapraszał do skosztowania ciepłych rurek własnej produkcji.

braknąć na przedświątecznym jarmarku jabłonkowskiego MK PZKO. – Zawsze uda mi się coś kupić. Bardzo lubię wyroby z pszczelego wosku, ale te kupiłam dla dzieci już w zeszłym roku, w tym roku przestawiłam się więc na wyroby z dreb-

na. Od sprzedawcy z Polski nabyłam małe drewniane ptaszki, a oprócz tego kupiłam papierowe życzenia, no i jeszcze wezmę paczkę domowego makaronu – przekonywała zadowolona jabłonkowianka. (sch)

Ryby jedynie od święta

Statystyczny Polak zjada rocznie 12 kg ryb, w tym nieco ponad pół kilo karpia i prawie 2 kg śledzi, przede wszystkim w czasie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiego Postu. Polacy spożywają porównywalne ilości ryb co Czesi czy Austriacy, wyprzedzają Węgrów, ale na głowę biją nas Portugalczycy.

W ubiegłym roku statystyczny Polak zjadł nieco ponad 12 kg ryb, dla porównania – roczne spożycie mięsa waha się w ostatnich latach na poziomie 70–75 kg na mieszkańca. W strukturze spożycia dominują ryby morskie: w 2013 r. ich udział wyniósł 76 proc., ryb słodkowodnych – 22 proc., a owoców morza – 2 proc. – wskazuje Krzysztof Hryszko z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Około 40 proc. rocznej konsumpcji ryb przypada na okres świąt Bożego Narodzenia oraz Wielkiego Postu przed Wielkanocą. Jemy porównywal-

ne ilości ryb co Czesi i Austriacy i niewiele mniej niż Niemcy, a wyprzedzamy takie kraje jak Słowenia, Słowacja, Rumunia, Węgry czy Bułgaria – wylicza Hryszko. Zdecydowanym liderem jest Portugalia, gdzie na statystycznego mieszkańca przypada 61 kg zjedzonych w ciągu roku ryb i innych organizmów wodnych (np. krewetki). Ponad 30 kg ryb zjadają rocznie mieszkańcy Hiszpanii, Litwy, Finlandii, Francji, Szwecji i Malty.

W Wigilię na polskich stołach królują karpie i śledzie. Te pierwsze – przeważnie smażone lub w galarecie. Karp doskonale smakuje również w wersji wędzonej, choć w tej postaci nie jest szczególnie popularny w Polsce – podkreśla dietetyk Szymon Chrzanowski. Karp ma mało tłuszczu, zawiera natomiast łatwo przyswajalne białko, witaminy z grupy B i składniki mineralne takie jak fosfor, potas, cynk, magnez. (PAP)

Nowe drogi

Mieszkańcy Zimnego Dołu, dzielnicy Orłowej, wreszcie doczekali się dróg z prawdziwego zdarzenia. – Nowe drogi powstały w Zimnym Dole oraz na ulicy Klasztornej. Firmie budowlanej udało się wcześniej skończyć prace dzięki sprzyjającej

pogodzie – poinformowała rzeczniczka orłowskiego ratusza, Nataša Cibulková. Jak wyjaśniła, Urząd Miasta nadal załatwia sprawy majątkowo-prawne związane z przesunięciem kanalizacji nieco dalej niż zakładało wydane pozwolenie na budowę. (ep)

Mały biały opłatek

Dokończenie ze str. 1

Dziynki tymu przy stole świątecznym tworzymy jednóm rodzinie, a tu na tej sali jedno społeczeństwo – podkreślił Milerski. Przypieczczeniem jego słów oraz świadectwem jedności był opłatek, którym łamali się nie tylko wykonawcy na scenie, ale także cała widownia od pierw-

szego rzędu na parterze do ostatniego na balkonie. – Błogosławionych, radosnych świąt a w nowym roku zdrowego ciała, zdrowej myśli, zdrowych wszystkich bliskich, kromkę chleba na stole, a niekiedy też małą „półkę po ranu” – życzył im wszystkim Milerski.

BEATA SCHÖNWALD

Gwiazdzisty będzie w lutym

43. Zjazd Gwiazdzisty odbędzie się 7 lutego w ośrodku narciarskim w Mostach koła Jabłonkowa.

O terminie imprezy poinformował naszą redakcję organizator zawodów dla uczniów polskich szkół – PSP w Wędrynie. Wędryńskiej podstawówce rola organizatora Zjazdu przypadła w zeszłym roku – wtedy jednak brak

warunków śniegowych zmusił ją do odwołania imprezy. Jak powiedziała dyrektorka szkoły, Elżbieta Wania, na uczestników oraz kibiców czeka w tym roku nowinka: do ich dyspozycji będzie cały teren ośrodka narciarskiego, w przerwach także kibice będą mogli poszusować na stokach.

(ep)

Dwie interwencje

Dwa razy musiał w sobotę interweniować w Beskidach śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego z Ostrawy: na Łysej Górze i Jaworowym. W pierwszym przypadku śmigłowiec został wezwany do polskiego turysty, który zasłabł. Lekarz załogi śmigłowca stwierdził na miejscu, że był to zawał serca. Mężczy-

znę przetransportowano do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie. Na Jaworowy wezwali śmigłowiec ratownicy górscy, którzy znaleźli pod szczytem czterdziestoletniego mężczyznę, który chciał zjechać z góry na rowerze. Rowerzysta miał problemy z oddychaniem i doznał obrażeń kończyn górnych. (kor)

Przedświąteczny żywioł



Fot. ARC

Aż cztery jednostki strażyackie interweniowały w sobotę nad ranem podczas pożaru dużego nowego drewnianego domu w Łomnej Dolnej. Wiadomość o pożarze przyjęto o godz. 4.45, do pożaru dotarli wkrótce zawodowi strażacy z trzynieckiej jednostki oraz strażacy-ochotnicy z Łomnej Dolnej, Jabłonkowa oraz Mostów koło Jabłonkowa. Na miejscu ustalono, że pali się dach wokół komina. Strażakom wkrótce udało się ugasić pożar, rozebrali też dach i przewietrzyli zadymione pomieszczenia. Podczas pożaru nikt nie doznał obrażeń. Straty oszacowano wstępnie na sześć milionów koron. (kor)

felieton



ŚWIĄTECZNY PREZENT

TOMASZ WOLFFE, wolffe@glosludu.cz

W sobotnim wydaniu „Głosu Ludu” ukazał się artykuł na temat podpisanej umowy między spółkami Pol-Press w Czeskim Cieszynie a Hippocampus w Warszawie. Dotyczy kolorowego, 16-stronicowego dodatku telewizyjnego, który Państwo być może już przegladnęli, albo dopiero to zobiją. Dziś wkładka oficjalnie zadebiutowała nad Olzą, kolejna ukaże się za tydzień, w wydaniu sylwestrowo-noworocznym. W 2015 roku, o czym już informowaliśmy, „Telewidz” będzie gościł w Państwa domach zawsze w czwartki, tym samym powiększając objętość wydania z ośmiu do 24 stron. W tym miejscu należy się kilka słów wyjaśnienia.

CO Z TYM PROGRAMEM?

Jesienią na łamach „Głosu Ludu” zamieściliśmy ankietę „Co z tym programem?”, która miała dać odpowiedź na pytanie, jak państwo, Czytelnicy „Głosu Ludu”, wyobrażacie sobie przyszłość trzech stron z programem, które ukazują się we wtorki, czwartki i soboty. Do redakcji wpłynęło ponad 150 odpowiedzi, zarówno w tradycyjnej formie (kupony), jak i elektronicznej (ankieta wypełniona na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz). W większości postulowali Państwo za pozostawieniem programu w takiej formie, jak dotychczas. Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom posta-

nowiliśmy program zostawić, choć forma będzie nieco inna, naszym zdaniem doskonalsza. Za dodatkiem telewizyjnym „Telewidz” przemawia kilka argumentów: jest kolorowy, oprócz kanałów znanych z naszych łamów, przynosi program także innych polskich kanałów (część z nich została wymieniona w ankiecie jako życzenie) i omówienia niektórych programów.

CZESKIE KANAŁY

Rozmowy ze spółką Hippocampus, która jest wydawcą tygodnika, trwały kilka miesięcy. Początkowo przedstawiciele spółki zapewniali nas, że na specjalne życzenie „Głosu Ludu” będą przygotowywać specjal-

ną wersję z podstawowymi czeskimi kanałami (TVC 1, TVC 2, Nova, Prima). Z czasem jednak okazało się, że dla spółki jest to nieoptyczne – trzeba jednak pamiętać, że „Telewidz” ukazuje się w nakładzie ponad 600 tys. egzemplarzy w całej Polsce, głównie w rejonach, gdzie nikt nie interesuje się czeską telewizją. „Głos Ludu” jest zbyt małym graczem, nasz nakład przy 600 tysiącach to nawet nie jeden procent, żeby móc dyktować warunki. Dlatego „Telewidz” nie będzie zawierał czeskich kanałów. Nie pozostało nam nic innego, jak drukować je tak jak do tej pory, z tą różnicą, że tylko raz w tygodniu. W 2015 roku

w każdy czwartek otrzymają Państwo oprócz „Telewidza” program czeskich telewizji na stronach 6 i 7 (ta ostatnia będzie dzielona z „Informatorem”).

* * *

Jako że jesteśmy na progu świąt Bożego Narodzenia, chciałem złożyć wszystkim Czytelnikom życzenia. Posłużę się starą pastorałką, śpiewaną od dawien dawna w niektórych domach w Koniakowie: „Czas radości, wesołości, światu nastał teraz, dla nas Bóg wieczny, nieskończony narodził się z Panienki w Betlejem, w jasełkach na sianie, leży małe pacholátko na zimnie”. Wszystkiego najlepszego.

Czas nabożeństw i pasterek

Pasterka to pierwsza msza Bożego Narodzenia, dlatego odbywa się z reguły w noc wigilijną dokładnie o północy. W wielu miejscach naszego regionu nabożeństwa te rozpoczynają się już wcześniej – zazwyczaj dlatego, że księża muszą obsłużyć więcej kościołów, czasem też ze względu na bezpieczeństwo parafian. Kto chce wziąć udział w pasterce dokładnie o północy, może wybierać z kilku miejscowości. Najwięcej nabożeństw jest w Jabłonkowie i okolicy. O północy rozpoczną się pasterki w kościele klasztornym w Jabłonkowie, w Łomnej Górnej oraz w Piosku. Pierwsze dwie będą polskie, w Piosku czesko-polska. Podczas jabłonkowskiej mszy będzie grała i śpiewała kapela góralska „Lipka”.

W powiecie karwińskim na północ zaplanowane są pasterki w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeskim Cieszynie (polska), Dzieńmorowicach, Hawierzowie-Błędowicach, Nowym i Starym Boguminie, Olbrachcicach, Orłowej, Rychwałdzie, Żukowie Górnym.

Na wcześniejsze pasterki w języku polskim można się wybrać do: Bukowca (godz. 21.00), Mostów k. Jabłonkowa (22.00), Trzanowic (22.00), Sibicy (22.00), Karwiny-Łąk (16.00), Cierlicka-Kościełca (21.00). Nabożeństwa czesko-polskie odbędą się w: Gnojniku (20.30), Karwinie-Kopalniach (15.30), Markłowicach Dolnych (22.00), Stonawie (21.00).

W Wigilię zbiorą się na modlitwie

również ewangelicy. W Bystrzycy odbędzie się o godz. 21.30 wspólne nabożeństwo Śląskiego i Luteranckiego Kościoła Ewangelickiego A.W., w Suchej Średniej o godz. 22.00 nabożeństwo czesko-polskie. – U nas odbędzie się w tym roku wieczorna msza wigilijna o godz. 22.00, a w Boże Narodzenie zapraszamy na polską Jutrznę, która rozpocznie się już o godz. piątej – zapowiedział pastor zboru w Czeskim Cieszynie, ks. Marcin Pięta.

Szczegółowe informacje nt. pasterek i nabożeństw świątecznych odprawianych w kościołach różnych wyznań w całej Republice Czeskiej można znaleźć w aplikacji internetowej www.ibohosluzby.cz, w specjalnej zakładce „Vánoce”. (dc)

Szopki wystawione

W Zamku Śląskoostrowskim można do 4 stycznia zwiedzać tradycyjną wystawę szopek. Jak co roku, w stylowo urządzonej galerii zamkowej zgromadzono dziesiątki eksponatów wykonanych z najróżniejszych materiałów. Podziwiać można różnych rozmiarów szopki papierowe, rzeźbione z drewna, ceramiczne, z łupin kukurydzianych, z piernika, a nawet upieczone z ciasta czy też sklezione z rybiej łusek. Autorami są zarówno amatorzy, jak i profesjonalni artyści z różnych regionów Republiki Cze-

skiej, a także z Polski. – Do obejrzenia jest cała kolekcja szopek z Muzeum Ostrowskiego oraz połowa kolekcji z muzeum w Jindřichovie Hradcu. W twierdzy zamkowej została wystawiona duża obrotowa szopka ceramiczna z Zamku Linhartowskiego wykonana przez kasztelana Jaroslava Hrubego – przybliżyła wystawę Alena Špetíková z Zamku Śląskoostrowskiego.

W weekendy poprzedzające święta zorganizowano specjalne wieczorne zwiedzanie dla rodziców z dziećmi.

Wystawa była tylko lekko oświetlona, dzieci same oświetlały eksponaty elektrycznymi świecami, które otrzymały przy wejściu. Propozycja ta spotkała się z dużym zainteresowaniem rodzin. – Dla dzieci to duża frajda, zresztą nam również podoba się takie nietypowe zwiedzanie – stwierdziła pani Alice, która przyszła na zamek z mężem i dwiema córkami.

Ekspozycja otwarta jest codziennie w godz. 10.00-18.00, również w święta Bożego Narodzenia, Sylwestra i Nowy Rok. (dc)



Koncert świąteczny „Zakołęduj nam, kołędo...”.

Szkolny koncert

Dyrekcja, grono pedagogiczne i uczniowie Polskiej Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyczynie zaprosili swoich najbliższych na koncert świąteczny „Zakołęduj nam, kołędo...”. W czwartkowe popołudnie dzieci wystąpiły w Centrum Zborowym Hutnik, wprowadzając wszystkich zebranych w świąteczny nastrój. – W programie wystąpiła zdecydowana większość uczniów szkoły: od tych najmłodszych aż po dziewiętoklasistów. Usłyszeliśmy zarówno kołędy tradycyjne, jak i nowoczesne – napisała do naszej redakcji nauczycielka Lucyna Olšar, jedna z organizatorów koncertu świątecznego. – Nasz koncert był głównie wydarzeniem muzycznym, gdyż

wszystkie klasy przygotowały jedną lub dwie piosenki bożonarodzeniowe – dodała.

Klasa druga dodała wierszyk, a klasa dziewiąta – życzenia. Miłym akcentem była gra na flecie Ani Mencner z klasy VI i Emilii Cichej z klasy VIII oraz kołędy w wykonaniu trio gitarowego ósmoklasistek Anety Adamiec, Izabeli Boczek oraz Ewy Mencner. Piękne polskie kołędy zaśpiewali dla widzów Patrycja Karlubik z klasy IV i Gerson Mazur z klasy IX. Program przygotowały wraz z dziećmi wychowawczynie poszczególnych klas, a organizacją całego koncertu zajęli się nauczyciele Bogusia Czernek, Grażyna Roszka, Roman Grycz, Ilona Zielina oraz Lucyna Olšar. (Opr. ep)

Prezenty od Caritasu

Dziesiątka niepełnosprawnych z naszego regionu jeszcze przed świętami otrzyma prezent pod choinkę od czeskokocieszyńskiego oddziału Caritasu. Wszystko w ramach nowego projektu charytatywnego „Grandík”. – „Grandík” to nazwa systemu przyznawania tzw. małych grantów, poprzez które chcemy pomóc osobom na co dzień zmagającym się z własnymi ograniczeniami. To jeden ze środków, dzięki któremu będziemy mogli spełniać naszą misję – mówi dyrek-

tor Caritasu Czeski Cieszyn, Martin Hořínek.

Do podziału było w tym roku 80 tys. koron, które rozdzielono między dziesięć osób. Pomoc finansowa od Caritasu zostanie wykorzystana m.in. na zakup aparatu słuchowego dla chłopca z obustronnym niedosłuchem, pozycjonowanego krzesła do kąpiel dla niepełnosprawnej dziewczynki cierpiącej na padaczkę lub pokrycie kosztów pobytu rehabilitacyjnego chłopca z rzadkim zespołem Costello. (kor)



Dla rodziców z dziećmi zorganizowano wieczorne zwiedzanie.



– Dziś nie dam rady! Nie mogę tak sobie wyjść z biura – Ignacy nie miał złudzeń. Był przekonany, że jego argumenty są słuszne.

– Przecież wiesz, jak odpowiedzialna jest moja praca. Takie stanowisko wymaga poświęceń. Jeden błąd, jedno przewinienie, a szef od ręki znajdzie dziesięciu na moje miejsce.

– Czy ty nie rozumiesz, jak ciężko dziś znaleźć odpowiednie zajęcie? – krzyknął.

Odwrocił się. Włożył płaszcz. Wziął teczkę z przedpokoju.

– Kochanie... Proszę zrozum...

– Poradzisz sobie. Tak jak zawsze zresztą. Księżniczka na pewno zrozumie, że ojciec musi pracować. Ja wiem, że ona jest bardzo utalentowana. Przecież słyszałem, jak śpiewa. Ćwicz codziennie. Cała okolica podziwia niezwykle zdolności naszej kruszyny.

Wypowiadając te słowa był pewien, że Marta nie będzie w stanie wyprowadzić kontrataku. Kończąc monolog spojrzał w jej czarne, lśniące oczy. Był bliski triumfu.

– Bardzo się cieszę, że tak jest, ale dziś po prostu nie mogę. Rozumiesz kochanie? Rozumiesz? Kocham cię.

Wyszedł.

Marta nie próbowała go zatrzymać. Nie miała ochoty rozmawiać, prosić, błagać. Stała tak, przy otwartych drzwiach, dobre dziesięć minut. Nie miała ochoty na kłótnie. Nie dziś. Widziała jak Ignacy wsiada do samochodu. Odprowadzała go wzrokiem. Wiedziała, że tak nie da się żyć. Wiedziała, że rodzina w taki sposób nie może funkcjonować. Patrząc na odjeżdżający samochód była gotowa do poświęceń. Całe dotychczasowe życie poszło w niepamięć. Ten jeden raz. Ta poranna rozmowa pozwoliła jej podjąć decyzję, która miała odmienić świat. Jej świat.

Zapanował spokój. Kobieta, która całe życie walczyła z przeciwnościami losu, wykształciła w sobie instynkt samowystarczalności. Koniec wspólnych planów na przyszłość. Nie ma co się roztkliwiać. Tak będzie lepiej.

Zamknęła drzwi.

– W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen – zaakcentował wyraźnie i głośno.

Wierni siedzący w pierwszej ławce odwrócili głowy. Żadni spojrzenia pragnęli poznać mężczyznę stojącego na środku świątyni. Nie należał przecież do tutejszej parafii. Nikt go wcześniej nie widział, nikt nie znał. Nie wiadomo skąd się wziął. Może przejezdny, przypadkowy turysta, bezdomny?

Nieznany uklęknął. Zamknął oczy. Schylił, ścisnął futrzaną czapkę na swej piersi. Starańnie włożona w spodnie bordowa koszula z flanelu, skrzętnie zakrywała jego wychudzone ciało. Z nikim nie rozmawiał. Nikogo o nic nie prosił. Modlił się. Tak po prostu.

JEDNO SŁOWO

MAREK SŁOWIACZEK

– Kocham cię – szepnął, a echo wypełniło przestrzeń kościoła jakby sam Bóg ogarnął ludzkość dobrocią.

Nieznany przestraszył się własnego głosu. Przez ostatnie trzy lata milczał. Nie szukał pomocy. Nie prosił o wsparcie. Był pewien, że czas pozwoli mu zapomnieć. Otworzył oczy. Wstał.

– Nie mogę tak dłużej! – pomyślał.

Szukając wyjścia minął kilka osób siedzących w ostatnim rzędzie. W kolejce do konfesjonaliu stały dzieci. Nerwowo powtarzały formułki spowiedzi. Zapewne uczniowie tutejszej szkoły podstawowej.

Czym zawiniły, co zrobiły? – zastanawiał się Nieznany, gdy energicznie otworzył drzwi kościoła. Uporczywy dialog, jaki płonął w jego umyśle, nie odpuszczał. Nieznany przerzucał myśli niczym maszyna losująca. Był przekonany, że jeżeli w tej chwili nie zrezygnuje z tej bezsensownej wymiany zdań, to rozsądzi mu głowę. On znał odpowiedź. Dzieci w tym wieku nie grzeszą. Nie mają pojęcia, czym jest grzech. Nie wiedzą, jak zgzeszyć. Niewinne działania wynikają z niskiej oceny ryzyka. Chęć poznania. Ciekawość. Grzech w pojęciu dziecięcego umysłu nie balansuje na krawędzi. Po prostu go nie ma. Dzieci nie są wrażliwe na pojęcie grzechu... On tak, on wie, on czuje grzech w sobie.

Grzech zaniechania.

– Nie mogę tak dłużej! – krzyknął.

Gdy ocknął się na ulicy, zrozumiał, że owa samotność jest jedynym bogactwem, jakie posiada. Dyskomfort wynikający z wielomiesięcznej tułaczki źle wpływał na jego psychikę. Nieznany doskonale zdawał sobie z tego sprawę. Wiele czytał na ten temat. Walczył ze zmianą własnej osobowości. Wypowiedział wojnę komórkom nerwowym, które systematycznie ulegały degradacji. Z każdą kolejną butelką wódki zastanawiał się, czy to już teraz. Czy w tej danej chwili nastąpi zmiana. Czy już dziś będzie głupszy?

Niestety zawsze było tak samo. Po kilku godzinach błogosławionej obojętności rozpoczynał się żmudny okres wyprowadzania organizmu z niewoli upojenia. Stan pierwotnej świadomości bytu był osiągalny, a po dwudziestu czterech godzinach znów odczuwał podniecenie wywołane koniecznością posiadania wiedzy.

Idealna terapia miała miejsce w pobliskim

centrum handlowym. Nieznany kupował kilka puszek zwykłego piwa zrobionego ze spros-kowanych półproduktów. Do reklamówki dorzucił trzy sztuki taniego białego pieczywa. W części kulinarnej zajmował cały stół. Zdej-mował kurtkę. Siadał wygodnie. Obserwował ludzi – ich zachowania, rozmowy, kłótnie. Współczesny człowiek to teatr jednego aktora. Oczy wpatrzone w szklany ekran, pochłanianie niezliczonej ilości mało ważnych newsów, zgłę-bianie intymnych informacji z życia sąsiadów i znajomych z pracy, subskrybowanie zdjęć, filmów i sentencji często nie mających sensu dla ogółu świata. Wtedy Nieznany wyciągał plastikowy kubek po kefirze o pojemności czterystu mililitrów. Kubek czysty, starannie wymyty. Kubek wielokrotnego użytku. Wymarzone obiadowe menu – tanie piwo i trzy pszenne bułki doprawione wysokiej klasy spulchniaczem. To dobry moment. Nieznany upijał się chwilą. Nie czuł alienacji z powodu swej odmienności. Był jednym z nich. Biznesmenem pracującym bez wytchnienia, który przyszedł zjeść obiad.

Dziś czuje pustkę. Po wyjściu z kościoła nie był w stanie iść dalej. Oparty o witrynę sklepową próbował utrzymać się na nogach. Resztki sił oddał na modlitwę. Szklana powierzchnia nie dała mu odpowiedniego oparcia. Bezwładne ciało przy zetknięciu z twardym chodnikiem wydało dziwaczny odgłos uderzenia. Nieznany poczuł przeszywający ból w głowie. Czerwona kostka brukowa zrobiła się jeszcze bardziej czerwona. Ciemna noc okryła sklepienie dodatkową czernią. Ledwo wyczuwalna świadomość Nieznanego zniknęła w całości. Nie ma myśli. Nie ma rozważań. Nie ma strachu ani wyrzutów sumienia. Wymazany obraz nocnego miasta nie przynosi ukojenia ani nadziei. Krew w jego nozdrzach szybko zastygła. Nie ma już sił, by usunąć zalegający skrzep. W pościeli ulicznego snu dał ponieść się lekkości duszy.

Nie mógł otworzyć oczu. Zbyt ostre światło trzymało Nieznanego w zamknięciu. Chciał wyrwać się z otchłani niewiedzy. Pragnął spojrzeć na otaczający go świat, lecz nieznana mu do tej pory iluminacja nie pozwalała na całkowity powrót. Nie miał świadomości tego, co się stało. Było mu zimno. Z całą pewnością czuł, że ogarnęły go konwulsje. Marzył o puchowej kołdrze, gorącej herbacie, rozpalonym kominu. Nic z tego. Nadal nie był w stanie dostrzec

kształtu, nie potrafił odwrócić się na drugi bok, podnieść głowy, ruszyć ręką. Nic z tych prostych czynności nie był w stanie wykonać samodzielnie.

– Obudź się! Otwórz oczy! – ledwo słyszalny głos docierał do jego zmysłów.

– Kocham cię.

Ten głos.

– To ona. Marta... – pomyślał.

– Czekam na ciebie! Słyszę cię wyraźnie!

Zaraz wszystko będzie dobrze! Daj mi jeszcze chwilę – krzyczał, lecz nie mógł otworzyć ust.

Czas nie miał dla niego znaczenia. Ważne, że ona jest blisko. Tak samo jak kiedyś. Pamiętał pierwsze spotkanie. Pierwszy pocałunek i ten pierwszy raz. Z nią wszystko było po raz pierwszy. Dla niej warto... Tak jak kiedyś. Warto dla niej żyć.

– Proszę, nie odchodź. Zostań. Tak blisko. Zostań. Nie odchodź... – powtarzał niezliczoną ilość razy.

Nie słyszała. Ignacy leżał bezkształtnie na szpitalnym łóżku. Wszelkie czynności życiowe wykonywała podłączona do jego ciała maszyna. Tylko myśli były autentyczne. Były jego własnością i nikt nie mógł tego zmienić.

– Kochanie... Jestem innym człowiekiem. Teraz będzie już dobrze. Przepraszam za czas, za lata, których marność urodziła się w moim umyśle – Ignacy wyrwał się do odpowiedzi niczym uczeń podstawówki.

– Rzuciłem pracę. Szef zamknął firmę. Nie ma firmy. Nie ma szefa. Kochanie, nie odchodź! Możemy zacząć od nowa – nalegał, błagał, oddał jej całą swą obecność.

Głos ustał. Zrobiło się przeraźliwie cicho. Chłód nie był tak straszny jak wcześniej. Przestrzeń umarła wskutek braku obecności słów.

Odeszła.

Ignacy był sam. Konwulsje ustały. Siła, której nikt nie jest w stanie ogarnąć ani zamknąć w klatce, nadal pozwalała mu myśleć, zastanawiać się, tęsknić, płakać. Wtedy nie powinien wyjeżdżać. Tego dnia córka miała koncert. Ignacy nie zdążył przyjechać do szkoły. Nie zamierzał przyjeżdżać. Przecież praca na takim stanowisku wymagała poświęceń.

– Nie!

– Na pewno nie!

– Oczywiście, że nie!

* * *

– Jestem – krystaliczny głos wypełnił przestrzeń.

Zwyczajne słowo. Jedno słowo.

Porządek świata. Radość życia. Dostojność śmierci.

Ignacy uśmiechnął się. Ogarnięty szczęściem wiedział, że tej szansy nie wolno mu zmarnować.

Najmniejsze muzeum w... walizce

Co łączy Helenę Modrzejewską, Lecha Wałęsę, Witkacego, św. Jana Pawła II, gen. Władysława Sikorskiego czy Wisławę Szymborską? Ich guziki, które znajdują się w bogatej kolekcji Muzeum Guzików w Łowiczu – najmniejszego muzeum w Europie. Najmniejszego, bowiem jego statutową siedzibą jest XIX-wieczna waliza, choć już dawno kolekcja w niej się nie mieści.

Muzeum Guzików posiada kolekcję liczącą ponad 4,5 tys. eksponatów, której trzon stanowią guziki należące do historycznych i współczesnych, wybitnych postaci świata nauki, kultury, polityki czy sportu. Przez wiele lat wystawiennicza działalność muzeum skupiała się na realizacji okazjonalnych pokazów, wystaw czasowych i lekcji muzealnych. Dopiero od wiosny tego roku część zbiorów jest na stałe prezentowana na wystawie w Galerii Łowickiej. Można na niej zobaczyć prawie pół tysiąca guzików.

– W końcu nadszedł czas, żeby guziki przemówiły, przypominając o ludziach i ważnych wydarzeniach. W ciągu ostatnich kilku miesięcy placówkę odwiedziły setki zwiedzających i ponad 50 wycieczek. Odbłyło się również kilkanaście lekcji muzealnych – powiedział PAP twórca muzeum Jacek Rutkowski.

W ten sposób powstała kolejna atrakcja turystyczna Łowicza. Coraz

częściej wśród zwiedzających są turyści ubiegający się o prestiżową odznakę turystyczną „Polskie Naj”, do której – obok znajdującego w podłowickich Maurzycach, pierwszego na świecie spawanego mostu drogowego, wzniesionego w latach 1928-29 wg projektu prof. Stefana Bryły – zaliczane jest Muzeum Guzików.

Na wystawie prezentowane są guziki od ubrań Heleny Modrzejewskiej, Wisławy Szymborskiej, gen. Władysława Sikorskiego, Stanisława Lema, Sławomira Mrożka, Anny German, Wojciecha Kilara, Szymona Kobylińskiego, Stanisława Ignacego Witkiewicza „Witkacego” czy Lecha Wałęsy.

Obok nich zobaczyć można też guziki: Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Ryszarda Kaczorowskiego, Tadeusza Różewicza, Jarosława Iwaszkiewicza, gen. Władysława Andersa, Jerzego Waldorffa czy Henryka Chmielewskiego, czyli „Papcia Chmiela”.

Ta oryginalna prywatna placówka muzealna powstała w lipcu 1997 r. z inicjatywy Jacka Rutkowskiego i jego córki Karoliny Wandy. Obiektem zainteresowań łowickiego muzeum są pochodzące z całego świata, wszelkiego typu guziki oraz pamięć o ich właścicielach.

Twórcy przykładają dużą wagę do dokumentacji, która potwierdza autentyczność eksponatów, pozyskiwanych wyłącznie w drodze darowizn i znalezisk. Tylko te guziki posiadają bowiem autentyczną moc i wartość symboliczną. Wiele guzików trafia do muzeum pocztą; obecnie są to przesyłki nie tylko z kraju, ale coraz częściej z zagranicy.

Guziki stanowią namacalną pamiętkę po ludziach i wydarzeniach historycznych, a kolekcja to nie są wyroby pasmanteryjne, ale osobliwy zapis dziejów.

Wśród najcenniejszych eksponatów w łowickich zbiorach są guziki

św. Jana Pawła II i bł. ks. Jerzego Popiełuszki, kardynała Stefana Wyszyńskiego i kardynała Józefa Glempa. Muzeum posiada też m.in. kolekcję polskich guzików prezydenckich – obok ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego i Lecha Wałęsy, w zbiorach są także guziki prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki Marii, Aleksandra Kwaśniewskiego oraz Bronisława Komorowskiego. Jest także guzik od munduru, w którym 33 lata temu gen. Wojciech Jaruzelski ogłosił stan wojenny.

Muzeum posiada także wierną kopię jednego z najsławniejszych guzików w historii Polski – guzika bohaterskiego obrońcy Krakowa z czasów konfederacji barskiej, Marcina Oracwicza. Ten członek krakowskiego cechu pasamoników podczas oblężenia miasta przez Moskali 22 czerwca 1768 r., nabił broń dużym guzem oderwanym od własnego żupana i

celnym strzałem śmiertelnie ranił rosyjskiego pułkownika. To na jakiś czas przyniosło wytchnienie obrońcom miasta. Zdarzenie to potwierdzają źródła historyczne. Ten nietypowy pocisk wyniesiony został do rangi wysokiego odznaczenia, nadawanego przez Towarzystwo Strzeleckie Bractwo Kurkowe w Krakowie.

Statutową siedzibą Muzeum jest XIX-wieczna waliza, niegdyś własność łowickiego kupca i dziadka twórcy placówki - Bolesława Modesta Majewskiego. Od dawna jest to już jednak tylko symbol, bo kolekcja tak się rozrosła, że nie mieści się już nawet w kilku walizkach.

Guziki znane były już starożytnym Grekom i Etruskom, którzy stosowali je do spinania tunik na ramionach. W czasach nowożytnych jako pierwsi do zapinania ubrań stosowali je Brytyjczycy. Guzik ma także swoje święto. Jego dzień obchodzony jest 12 grudnia. (PAP)



O ŚWIĘTACH GODNICH, CZYLI RZECZ O BOŻYM NARODZENIU U NAS I WOKÓŁ NAS

Najpiękniejszy czas

CZAS POCZĄTKU I ŹRÓDŁA RÓŻNIC

Godni Święta. Sama nazwa u nas powszechnie używana, w Polsce do XVIII wieku, ma bardzo dawny rodowód i wiąże się z przesileniem zimowym, a zatem z czasem, kiedy słońce przekracza zwrotnik Koziorożca na półkuli południowej. Oznacza to, że zaczyna świecić coraz dłużej, zwiastując powrót nowego życia, jego odradzanie się, bowiem słońce jest jego dawcą. Cieszono się zatem z tego faktu, jedzono, pito, obdarowywano się podarunkami, czyli godowano (we współczesnej czeszczyźnie „hodovat” oznacza jeść i pić do syta). Wzmianki o tym mamy już w starym Rzymie, gdzie w tym czasie (17-24 grudnia) czczono Saturna, boga rolnictwa i odradzającej się przyrody, i z tym związane hulaszcze obchody niezwykłego słońca. Sol Invictus. Dla chrześcijan radość zaś wynikała z nowo narodzonego Zbawiciela, źródła wiecznego życia dla wierzących, bowiem każdy, kto weń wierzy, nie zginie, ale będzie miał żywot wieczny. Dla nich jest kimś takim jak Sol Invictus dla ludzi antycznych. Można by się jeszcze długo rozwodzić nad historią kolejnych elementów godowego czasu, ale równie interesujące jest pytanie o różnice i podobieństwa godowych zachowań, zachodzących między sąsiadującymi z sobą narodami a nami między nimi.

Różnice wynikają m.in. z aspektów religijnych (katolicka Polska), także regionalnych, gospodarczych, a również geograficznych (np. wschód Polski przejmując niektóre prawosławne zwyczaje, zachód Polski ma bliżej do Niemców, Śląsk graniczył z Czechami i Niemcami itp.). Trzeba też podkreślić wspólnotę słowiańską, która decyduje o tym, że kultura godowa jest bardzo podobna, ale ma różne natężenia, częstotliwość poszczególnych obrzędów i zwyczajów, co także różni poszczególne narody i regiony. I teraz tylko parę wybranych przykładów, ilustrujących te zjawiska, gdyż nie ma tu miejsca na systematyczne wyjaśnianie sensu, genezy poszczególnych elementów kulturowych z tym okresem związanych.

OD WIGILII PO NOWY ROK

W Polsce stół wigilijny pokrywano najpierw grubą warstwą słomy i siana, a dopiero na to układano biały lniany obrus. Na południu Polski sypano pod obrus ziarna zbóż, maku.

Gdy chodzi o potrawy spożywane przy stole wigilijnym, to w Polsce starano się, by było ich 12, w Czechach ich liczba powinna być nieparzysta, a zatem 7 lub 9. Na polskim wschodzie, a zatem zwłaszcza na granicy z Ukrainą, preferowano kutię z pszenicy, maku i miodu, w całej Polsce zaś zupy z owsa, z grzybów, siemienia



Pocztówka Marii Orłowskiej-Gabrys z lat 80. ub. wieku z wykorzystaniem motywu małopolskiego.

lnianego, kluski z makiem, kapustę z grochem, barszcz grzybowy lub z czerwonych buraków, pierogi z kapustą i grzybami, śledzie na różne sposoby, kołacz pszenny, piernik miodowy. Można powiedzieć, że wyróżnikiem były zwłaszcza grzyby towarzyszące prawie wszystkiemu, no i pierogi, też wpływ wschodniosłowiański, podobnie jak barszcz.

Typowe są opłatki, których dawniej nad Olzą, podobnie jak w Czechach, nie było. W Polsce mają kilkuniekową tradycję. Od łamania się nimi zaczynają w Polsce wieczerzę wigilijną – u nas zwyczaj ten może być również praktykowany zarówno przed, jak i po wieczerzy.

Po wieczerzy w Polsce dominują kolędy religijne, kościelne, z niezwykłym artystycznym, komponowane na dobre od XVII wieku, opracowywane przez najwybitniejszych artystów, pisane przez najprzedniejszych poetów, poczynając od Jana Kochanowskiego i jego kolędy: „Tobie bądź chwała Panie wszęgo świata, żeś nam doczekać dał nowego lata”. To jest wielka polska specyfika. Nic takiego w Czechach nie istnieje. Natomiast nasze, nadolziańskie kolędy ludowe nawiązują do przedchrześcijańskich godów i mają charakter rodzajowy, zaczerpnięty z życia wiejskiego: „Gospodarz z gospodynią za stołem siedzom, pijom i jedzom do kupy ryby, kołacze, smaczne lichacze, pieczenie. Pacholcy do karczmy idom, jedyn z Marynkóm, drugi z Zuzankóm tańcujóm, pijóm, hołdujóm, skaczóm, tańcujóm do rana” (Nydek). W cieszyńskim środowisku protestanckim zaś do rangi kolęd urosły popularne do dziś godowe pieśni z kancjonału Jerzego Heczki, np. „Chrystus się narodził”, „Czas radości wesołości”, „Z nieba idę wysokiego” czy „Narodził się nam zbawiciel”. Indziej się ich nie uświadczy.

Od św. Szczepana rozpoczynały się obchody różnego rodzaju kolędników, które trwały nawet do 2 lutego, czyli do tzw. gromnic (na Śląsku Cieszyńskim i w Czechach przeważnie do 6 stycznia, czyli Trzech Króli, bowiem tam kończył się godowy czas). Chodzili zatem połaźnicy (znani na południu Słowiańszczyzny, również w okolicy Bukowca, Piosku, Hrczawy), kolędnicy, pastuszkowie (w dużej mierze cieszyńska specyfika z tekstami Adama Sikory), przebierańcy z turoniem szczególnie na południu Polski (maska zaginionego już tura), także z kozą, z konikiem itd.

Na Nowy Rok chodzili w Polsce kolędnicy z widowiskami nazywani herodami, dziadami noworocznymi, słachciami (Żywiecczyzna zwłaszcza).

Dla Małopolski najbardziej typowe są szopki krakowskie z motywami królewskiego miasta, najczęściej z Kościołem Mariackim, rozbudo-

wane do wielkich rozmiarów. Mają one dawną i sławną historię, i wiążą się z XIII-wiecznym przybyciem do tego królewskiego grodu franciszkanów, wielbiących zwierzęta, ulokowane potem w szopkach. Myśmy nazywali to także betlymami, podobnie jak na ziemiach czeskich, gdzie mają one bardzo świecki charakter i są właściwie scenami z codziennego życia o charakterze dokumentu etnograficznego.

JESZCZE PARĘ DROBIAZGÓW

Przypomnę jeszcze parę drobiazgów, wiążących się z naszą tematyką, np. to, że u nas i w Czechach nie wolno było odchodzić od wigilijnej wieczerzy z wyjątkiem gospodyni, podarunki gwiazdkowe nosi mały Jezusek, czasem aniołek, w Polsce Mikołaj. Różnice dotyczą i nazewnictwa. W Czechach Štědrý den to nasza Wilija, u nas zaś Szczodry Dziyń przypada na 23 grudnia, kiedy to np. w Błędowicach, Szumbarku i innych północnocieszyńskich wioskach, również w Czechach i niektórych regionach Polski, dziewczyny przymocowywały do furtek, bramek, wrótek małe iglaste drzewko, nazywane szczęścim. I zdejmowały je na Trzech Króli, tam bowiem był, jak zauważyliśmy, koniec Godów.

U nas, szczególnie w wigilijne przedpołudnie, sąsiedzi częstowali się gorzałką, nazywaną na południu naszego regionu wilijówką, na północy szczodrokym. U nas też był zwyczaj zajmowania miejsc za stołem według ważności, a więc od gazdy na naczelnym miejscu po gospodynię, także potrawy i kolejność ich podawania różniła się od wsi do wsi, ale przeważały potrawy codzienne, oprócz karpia, który na dobre zagościł na naszych stołach po II wojnie światowej. Tak-

że śpiewanie pieśni kościelnych z kancynola było naszą specyfiką, głównie luterąską (o tym wyżej), podobnie jak czytanie z Biblii, z ewangelii św. Łukasza od słów: „I stało się w one dni, że wyszedł dekret od cesarza Augusta...”.

Gdy chodzi o kolędników i kolędy ludowe, to cieszyńskie teksty są unikatowe, niezwykle bogate, dotyczy to także pastuszków i połaźników. W ogóle cieszyńskie bogactwo kulturowe tego czasu jest niezmiernie różnorodne.

A WSPÓŁCZESNOŚĆ?

Czas dzisiejszego świata jako konsumpcyjnej globalnej wioski oraz marketingowych chwytów nie omija ani tych najpiękniejszych świąt w całym cyklu dorocznym, pozbawiając ich magicznej atmosfery i cudowności, kiedy to nad Betlejem zawisa wielka gwiazda, zwiastująca, że Bóg się rodzi i moc truchleje. Już w październiku wielkie reklamy i sztuczne drzewka przed dużymi sklepami starają się wywołać wrażenie, że najważniejsze jest to, co jest na stole i pod choinką. Wszystko inne jest dodatkiem, toteż wieczerza wigilijna staje się, jasne, że nie wszędzie, konsumpcyjnym aktem. Kto by dzisiaj w Wigilię pościł? A było tak, że „gdo we Wilije nie pości, tyn do roka wyprości”. Ale kto by sobie zawracał głowę przepowiedniami! Kto dzisiaj wie, że „jako Wilija, taki cały rok”. Więc jeżeli dziecko dostało lanie w tym dniu, będzie się to powtarzało przez następnych 365 dni. Ale kto by się tym przejmował? Czytanie z Biblii i śpiewy zanikają, zastępowane w najlepszym wypadku reprodukowanymi kolędami, magia wróżb jest prawie nieobecna, podobnie jak rytualna kolejność i liczba dań czy tradycja uświęcone zajmowanie miejsc przy stole, którego wygląd też jest daleki od tego naszych przodków. Wszystko się upraszcza i przyspiesza, toteż coraz mniej jest życzeń pisanych własną ręką, czyli noszących osobowościowy ślad tego, kto je wysłał, a coraz więcej wirtualnych sms-ów czy maili. Rodziny i społeczności żyjące koło siebie stają się anonimowe, nie ma odwiedzin sąsiadów z wilijówką czy szczodrokym, a coraz więcej tablic informujących, że tu jest teren prywatny i wejście zabronione, tu z kolei mieszka zły pies, więc ryzyko wielkie. Kultura traci zasady, reguły, które w dużej mierze regulowały życie rodzinne, społeczne, stąd rodziny, grupy ludzkie i społeczności się rozpadają. Unifikowanie, ujednolicanie kultur i języków jest najgorszą ewentualnością, która może spotkać ludzi, regiony i całe narody, nie mówiąc o mniejszościach takich jak nasza, bowiem ich siła tkwiła, a jest tak nadal, właśnie w kulturze, w jej bogactwie i różnorodności. To były i są korzenie, które nie pozwalają koronie drzewa ugiąć się pod naporem nawałnic czy innych kataklizmów. Warto o tym pamiętać w tym pięknym, ale też i współcześnie zwirowanym godowym czasie.

DANIEL KADŁUBIEC



Przedwojenna pocztówka autorstwa hawierzowskiego artysty Viléma Wünschego, nazwana „Górnice Święta”.



Zdjęcia: Ze zbiorów (o)

Przedwojenna pocztówka autorstwa znakomitej polskiej artystki Zofii Stryjeńskiej.

Z WIZYTĄ W MIEJSCU, GDZIE NARODZIŁ SIĘ ZBAWICIEL

W Betlejem stąpa się po ziemi

Betlejem w naszej tradycji to grająca barwami szopka z figurkami świętych, wołu i osła koło żłóbka oraz pasterzy strzegących stada. Dzisiejsze miasto Betlejem, rozciągające się za wysokim murem, który szczelnie odgradza Palestynę od Izraela, nie przypomina sielankowych obrazów, o których śpiewamy w kolędach przy oplatku i choince.

Śmiem twierdzić, że nic sielankowego nie rozgrywało się tutaj również dwa tysiące lat temu, kiedy przychodził na świat Zbawiciel. Napisałam „nic sielankowego”, bo w moim rozumieniu sielanka to trochę kiczowatego piękna i trochę szczęścia wynikającego z magii chwili. Z narodzinami Jezusa tak nie było. Przepelnione gospody, których właściciele nie przyjęli ciężarnej Maryi, i pierwszy poród odbywający

się nad znajdującą się na fasadzie kościoła mozaika przedstawiająca mędrców ze Wschodu ubranych w tradycyjne stroje perskie.

BETLEJEM DAWIDA

Tuż obok Bazyliki Narodzenia znajduje się kościół św. Katarzyny, nad którym – tak jak nad większością kościołów katolickich w Izraelu – sprawują pieczę franciszkanie. To tutaj

się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienią – czytamy o tym wydarzeniu w Ewangelii św. Łukasza.

PASTERZE SPOZA MARGINESU

Kilka kilometrów na wschód od Betlejem rozciąga się Pole Pasterzy. To miejsce swoim spokojem i prostotą łatwiej wpisuje się w nasze wyobrażenie o historii narodzin Chrystusa niż ogromna bazylika w centrum miasta przypominająca bardziej fortecę niż lichą stajnię. W czasie, gdy Jezus przyszedł na świat w nędznej szopie, tu, na tych zboczach, jeszcze w większym ubóstwie pasterze ukrywali się w pieczarach. Nie mieszkali, ale właśnie ukrywali się, często przed wymiarem sprawiedliwości. I tak po usłyszeniu słów od anioła „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką(...): dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel” zamiast dobrodusznym „pastuszków z piosneczek” jako pierwsze przyszyły pokłonąć się Jezusowi ubranemu w łachmany wyrzutki społeczne. Po trzydziestu trzech latach historia zatoczyła koło. Jezus tak jak narodził się wśród złoczyńców, wśród złoczyńców także umarł.

Nad bramą wejściową na Pole Pasterzy, będące dziś przestronnym ogrodem okalającym kościół, widnieje napis „Gloria in excelsis Deo”. „Chwała na wysokości Bogu” w wykonaniu chórow anielskich rozbrzmiewała, wg Łukasza Ewangelii, właśnie tutaj, na Polu Pasterzy, gdzie, notabene, również Dawid pał ongiś swoje stado. Teraz w tych miejscach obok rozległych wykopisk pochodzących z V i VI wieku naszej ery wznosi się kościół wybudowany w kształcie namiotu beduińskiego przez włoskiego architekta, Antoniego Barluzziego. Pod kościołem znajduje się jaskinia, w której urządzono kaplicę. Pole Pasterzy jest jednym z nielicznych miejsc na świecie, gdzie kolędy śpiewane są na okrągło, od grudnia do listopada. We wszystkich językach.



Pod tym ołtarzem znajduje się miejsce, gdzie narodził się Chrystus.

się w stojącej gdzieś na uboczu szopie bardziej od sielanki przypominały scenariusz do mrocznego, surrealistycznego obrazka. Czasem zastanawiam się, czemu nie mogło być słodko i przyjemnie. Pewnie dlatego, że scenariusza do narodzin Chrystusa nie pisali ludowi wierszokleci, ale samo życie.

WĄSKIE DRZWI DO »SZOPKI«

Miejsce, w którym narodził się Jezus, zawsze wyobrażałam sobie jako jaskinię zapomnianą gdzieś na odludziu, a samo Betlejem jako ospałą miejscinę, którą można pieszo przemierzyć w kwadrans. Nic bardziej mylnego. Bazylika Narodzenia Pańskiego stoi na Placu Żłóbka, w samym centrum dzisiejszego Betlejem, miasta otwartego na turystów i tłumnie zamieszkiwanego zarówno przez Żydów, jak i Arabów, muzułmanów i chrześcijan. Po drugiej stronie rynku znajduje się meczet muzułmański, zaś w połowie drogi między jedną i drugą świątynią wznosi się budynek Centrum Pokojowego.

Do Bazyliki Narodzenia Pańskiego wchodzi się przez wąskie, niskie drzwi, zwane też bramą pokory. Nazwa wywodzi się stąd, że każdy, aby wejść, musi pochylić głowę i zgiąć kolana. Wejście zostało w 1500 roku obniżone na wysokość 135 cm jednak nie ze względów religijnych, ale ze względów praktycznych. W ten sposób uniemożliwiono najeźdźcom muzułmańskim wjeżdżanie do świątyni na koniach. Dokładne miejsce, gdzie narodził się Jezus, wskazuje srebrna gwiazda w Grocie Narodzenia. Schodzi się do niej po kilku schodkach prowadzących bezpośrednio z wnętrza bazyliki.

Od początków chrześcijaństwa grotę, w której urodził się Chrystus, była miejscem otaczanym szczególną czcią. Pierwszy kościół został wzniesiony nad grotą jednak dopiero w pierwszej połowie IV wieku z inicjatywy cesarza bizantyjskiego Konstantyna i jego matki, cesarzowej Heleny. Wcześniej nie było to możliwe, jako że wolność wyznania w Cesarstwie Rzymskim zaprowadził dopiero przychodzący w 313 roku Edykt Mediolański. W trzysta lat później, w czasie inwazji perskiej, świątynia prawdopodobnie ległaby w gruzach tak samo jak większość kościołów chrześcijańskich na tej ziemi. Przed zniszczeniem uratowała ją podob-

patriarcha łaciński co roku w czasie świąt Bożego Narodzenia celebrować pasterkę, na którą tłumnie zjeżdżają pielgrzymi z całego świata. Miejsce to odwiedził 13 maja 2009 roku również papież Benedykt XVI, błogosławiąc umieszczoną w tylnej części kościoła płaskorzeźbę, przedstawiającą powołanie Dawida,



Szopka w grocie pod kościołem na Polu Pasterzy jest taka prosta...

autorstwa krakowskiego artysty, Czesława Dźwigaja.

Będąc w Betlejem, nie można zapomnieć o Dawidzie. Betlejem jest miastem, w którym urodził się król Dawid. Z rodu Dawidowego wywodził się również Józef, który właśnie ze względu na swoje pochodzenie musiał razem z Maryją udać się do Betlejem. „W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. (...) Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby

MALEŃKA KROPLA MLEKA

Jeśli pominąć owych mędrców ze Wschodu odzianych w perskie szaty, którzy w VI wieku „uratowali” Bazylikę Narodzenia przed zniszczeniem, w Betlejem nie natknęłam się na malowidła, obrazy, rzeźby czy witraże wyobrażające Trzech Króli kłaniających się Dzieciątku. Odżywa tu natomiast inne wydarzenie, będące konsekwencją przybycia do Judei idących za światłem gwiazdy astronomów – zarządzone w Betlejem przez króla Heroda rzeź wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch oraz ucieczka Józefa z Maryją i niemowlęciem do Egiptu.

Przypomina o nim mlecznobiały i, jakże inaczej, franciszkański kościół Groty Mlecznej



Aby wejść do Bazyliki Narodzenia Pańskiego w Betlejem, trzeba pochylić głowę i zgiąć kolana.

wybudowany nad jaskinią, w której znalazła schronienie Święta Rodzina, uciekając przed posłanymi przez Heroda oprawcami. Według tradycji, biały kolor skały kredowej wziął się od kropli mleka Maryi, która upadła jej z piersi, kiedy karmiła Jezusa. Kredowy proszek skalny ma zapewnić karmiącym obfitość pokarmu, a także być lekiem na niepłodność. Można go nabyć w przykościelnym sklepiku, gdzie skrzętnie gromadzone są również świadectwa kobiet, które zawdzięczają mu fakt posiadania dzieci. Nie mnie to rozstrzygać, czy leczy sam proszek, czy bardziej wiara w jego cudowne działanie

EJ, MALUŚKI, MALUŚKI

Polacy mówią, że Boże Narodzenie to najpiękniejsze polskie święta, a polskie kolędy są najładniejsze. Najładniejsze, czy nie najładniejsze, ale – jak zdążyłam się przekonać – znane są również w Betlejem. Kiedy przechodzimy bowiem z naszą czeską wycieczką koło portierni sąsiadującej z wejściem do jednego z kościołów, siedzący w niej mężczyzna włącza magnetofon i gestem ręki woła nas do siebie, byśmy posłuchali. W nagraniu, kiepskiej jakości, rozpoznaję polską kolędę. Pozostali uczestnicy wycieczki nie bardzo wiedzą, o co chodzi.

Takie momenty, kiedy miejscowi myślą czeskich pielgrzymów z Polakami, są w Izraelu na porządku dziennym. Nic dziwnego, skoro polskie wycieczki są o wiele liczniejsze od czeskich, choć akurat w czasie po dopiero co zakończonej wojnie w Strefie Gazy nie jest to aż tak widoczne, a polskich zakonników można spotkać niemal w każdej działającej tu wspólnotie franciszkańskiej. Również w ostatnim kościele, jaki odwiedzamy w Betlejem, napotykam na ślad polskich pielgrzymów. Jest nim



Skalne ściany Groty Mlecznej mają mlecznobiały kolor.

kopia złotej figury Matki Boskiej Ludźmierzkiej, Gaździny Podhala. Trafia tu niedawno, bo sam kościół Matki Bożej został wzniesiony dopiero w 2007 roku. Aż chciałoby się zanuć „Ej, maluśki, maluśki, maluśki...”

BEATA SCHÖNWALD



»Ojciec nasz« na całym świecie

Jezus Chrystus urodził się w warunkach, które dalekie są od luksusu. Dziś jego wyznawcy gromadzą się na modlitwie w okazałych katedrach, ale też w skromnych świątyniach w ubogich dzielnicach dużych miast czy na misjach w najbardziej ubogich rejonach świata.

Miska ryżu i kawałek koziego mięsa – również tak może wyglądać wieczerza wigilijna. Chrześcijanie z Lokhikul na północy Bangladeszu spożywają ją wspólnie na misji salezjańskiej założonej przez polskiego księdza Pawła Kociołka. Miejscowość położona w jednym z najbardziej ubogich obszarów kraju odwiedziła w tym roku Irena Folwarczna wraz z mężem i dziećmi. Rodzina pochodząca z Zaolzia od półtora roku mieszka w Dhace, stolicy Bangladeszu.

– Ksiądz Paweł pełni posługę w Lokhikul razem z salezjaninem z Indii. Wybudowali kościół, teraz przygotowują duży projekt – budowę szkoły z internatem. W Bangladeszu dzieci ze wsi kończą edukację w wieku 10-11 lat. Potem muszą już pracować w polu. A jeśli nawet mają możliwość kształcić się w szkole średniej w mieście, to rodziny nie stać na opłacanie zakwaterowania – opowiada pani Irena.

SZOPKA DLA CAŁEJ WSI

Liczący 160 mln mieszkańców południowoazjatycki Bangladesz jest jednym z najgęściej zaludnionych, a zarazem najuboższych państw świata. Zdecydowana większość mieszkańców to muzułmanie, chrześcijanie nie stanowią nawet jednego procenta populacji. Choć nieliczni, są bardzo aktywni w sferze humanitarnej. Zakonnice prowadzą domy opieki, pomagają chorym i biednym. A tych w Bangladeszu wszędzie jest pełno. Na ulicy widać ludzi bez rąk, bez nóg, żebraków można spotkać na każdym kroku. – Bengalczyki, którzy są głównym narodem żyjącym w Bangladeszu, są muzułmanami. Chrześcijaństwo wyznają głównie plemiona żyjące na wsi, uważane przez Bengalczyków za obywateli drugiej kategorii – Irena Folwarczna przybliży tamtejszą rzeczywistość. W stolicy, będącej 6-milionowym miastem, nie ma problemu ze znalezieniem katolickiego kościoła. Rodzina pani Ireny chodzi do kaplicy przy seminarium, w którym kształcą się przyszli kapłani. Proboszczem jest Amerykanin. – U nas odbywają się zarówno msze w języku angielskim dla obcokrajowców, jak i w bengalskim dla miejscowej ludności. Niedzielną mszę mamy w sobotę, ponieważ niedziela jest w Bangladeszu dniem powszednim – opowiada kobieta.

Znajoma pani Ireny, Alba Chi-



Fot. ARC KS. PAWEŁ KOCIOŁKA

Na misji w Lokhikul po zeszłorocznych świątach Bożego Narodzenia odbył się „dzień radości” dla dzieci.

ran, pochodzi z plemienia Garo, zamieszkującego lekko górzy region Majmenszing. To plemię uchodzi za najbardziej chrześcijańskie w Bangladeszu. – W okolicznych wioskach nie ma takiej biedy jak na północy kraju, ludzie mają pracę i tym samym pieniądze na utrzymanie. W wiosce, z której pochodzi Alba, jest kościół, a cała wieś razem świętuje Boże Narodzenie. Nie ma zwyczaju ubierania choinek, za to dla całej wsi buduje się dużą szopkę z naturalnych surowców – drewna i słomy. Najpierw, przed wieczorną mszą w Wigilię, najstarszy mieszkaniec wioski czyta fragment z Biblii, potem wszyscy idą do kościoła. Po mszy przez całą noc świętują. Śpiewają, tańczą, grają na instrumentach. Na święta cała wioska kupuje razem prosię i losuje, która z rodzin przygotowuje ucztę. Świętowanie trwa następnie aż do Nowego Roku. Nie ma raczej zwyczaju dawania sobie prezentów, choć ostatnio, pod wpływem globalizacji, ludzie na wsi zaczynają wymieniać się drobnymi upominkami – relacjonuje Irena Folwarczna.

W Lokhikul, gdzie pracuje ks. Paweł Kociołek, jest biedniej, co nie znaczy, że mniej świątecznie. Misja salezjańska jest nową placówką, w

ub. roku po raz pierwszy obchodzono tam Boże Narodzenie. Wieczerzę wigilijną zjadło razem ok. stu osób. Wigilia rozpoczęła się od wieczornej mszy świętej, po niej zebrani przy dźwiękach bębnów tańczyli kirton – radosny taniec połączony ze śpiewem opartym na tekstach z Pisma Świętego. W następnych dniach księża odwiedzali z posługą kapłańską bardziej oddalone wsie, które nie mają własnego kościoła. 28 grudnia odbył się „dzień radości” dla dzieci. Były rozgrywki sportowe i podarunki. W liście do polskich przyjaciół ks. Paweł w ten sposób podsumował zeszłoroczne święta: „Porównując Boże Narodzenie w Bangladeszu do Bożego Narodzenia w Polsce muszę powiedzieć, że chociaż nie mieliśmy prezentów pod choinką, chociaż nie mieliśmy 12 potraw – każdy otrzymał miskę ryżu z kawałkiem koziego mięsa, czuć było Bożą obecność, wszyscy cieszyliśmy się, że dla nas tu, w Bangladeszu, Jezus także się narodził”.

PRZYJAŹNIE Z FAVELI

Moja córka spędziła w tym roku trzy miesiące w brazylijskiej faveli. Tak nazywane są tam dzielnice biednych. Wyjeżdżała do Brazylii w okresie, kiedy odbywały się tam mistrzostwa świata w piłce nożnej. Media poświęcały wówczas sporo uwagi temu krajowi. Dziennikarze ostrzegali przed kradzieżami, które szczególnie w favelach są problemem.

Krystyna mieszkała w Taquaril, na górzy przedmieściu Belo Horizonte, jednego z miast, gdzie rozgrywał się mundial. Nikt jej nie okradł, a dzięki gościnności proboszcza tamtejszej parafii, pochodzącego z Polski ks. Jana Stasza, oraz prowadzącej przedszkole siostry Matyldy, poznała sporo miłych i przyjaznych ludzi. W przedszkolu pomagała jako wolontariuszka.

– W środowisku, w którym przebywałam, było bezpiecznie. Również na ulicy nie zdarzyło się, by ktoś mnie zaczepiał, a jeżeli już mnie zagadnął, to tylko dlatego, by spytać,

skąd przyjechałam. Różniłam się wyglądem od miejscowych, a turyści do Taquaril raczej nie zaglądają – uśmiecha się dziewczyna. Niemniej przestępczość jest problemem faveli. Nie bez powodu mieszkańcy otaczają swe domy wysokimi murami z drutem kolczastym i wmurowanymi odłamkami szkła.

Brazylia jest krajem chrześcijańskim, większość mieszkańców to katolicy. Z okresu, kiedy kraj był kolonią portugalską, pochodzi cała masa ciekawych architektonicznie i bogato zdobionych kościołów, głównie barokowych. Moja córka mogła je podziwiać chociażby w sąsiedniej Sabarze oraz historycznej stolicy stanu Minas Gerais – Ouro Preto. Kościoły na przedmieściu Belo Horizonte to raczej proste budynki z betonu, o niewyszukanym wystroju wnętrza. Ks. Jan odprawia nabożeństwa w kościele parafialnym św. Gabriela oraz kilku innych. Nim polski werbista rozpoczął pracę w Taquaril, nie było tam ani jednego. Dopiero jemu udało się je wybudować.

– W kościołach na przedmieściu nie ma organów, grupa muzyczna gra do mszy na gitarach i perkusjach – opowiada Krystyna. Brazylijczycy chętnie urządzą procesje związane ze świętami religijnymi, w orszaku niosą wówczas bogato zdobione figury Marii Panny czy innych świętych. – Brałam udział w takiej

procesji. Szliśmy ze śpiewem z jednego kościoła do drugiego, a po jej zakończeniu odbywała się, bezpośrednio na ulicy, zabawa taneczna. Samochody zatrzymywały się, motocykle jeździły między tańczącymi – wspomina córka. Popularne są również pielgrzymki do miejsc świętych. Krystyna uczestniczyła w diecezjalnej pielgrzymce młodzieżowej do górskiego sanktuarium maryjnego Nossa Senhora da Piedade. To było jedno z jej najpiękniejszych przeżyć w Brazylii.

– Miejscowi wyrażają swą religijność w sposób, który u nas uchodzi za nieco kiczowaty – na ścianach w swych domach wieszają kolorowe obrazy świętych w masywnych, złotych ramach, na szyi noszą duże wisioriki z portretami świętych, wkładają koszulki z nadrukowanym wizerunkiem Chrystusa lub podobnymi motywami – relacjonuje Krystyna.

W parafii św. Gabriela poznała dużo nastolatków. Grupa młodzieżowa spotyka się tam regularnie co niedzielę. Córka najpierw niewiele rozumiała z omawianych po portugalsku tematów i nie знаła tekstów modlitw, lecz z biegiem czasu jej portugalski był coraz lepszy i zaczęła nawiązywać przyjaźnie. – Tamtejsza młodzież jest podobna do nas. Młodzi mają nowoczesne telefony, są obecni na Facebooku, ubierają się podobnie jak my. Różnica polega na tym, że mieszkają w skromnych, nieotynkowanych domach, zazwyczaj też nie wyjeżdżają nigdzie dalej – stwierdza Krystyna. Z Marcosem, który w przyszłości zamierza zostać księdzem, w przeddzień swego powrotu do domu pojechała na motocyklu na jedno ze wzgórz otaczających Taquaril. Rozciąga się stamtąd piękny widok na Belo Horizonte. – Zapadał już zmrok, pod nami było morze światła. Wtedy razem pomodliliśmy się „Ojciec Nasz” – najpierw wspólnie po portugalsku, potem ja po polsku – Krystyna wspomina ostatnie chwile spędzone w Brazylii.

W Boże Narodzenie mieszkańcy Taquaril pójda do kościoła. Na świątecznym stole nie będzie karpia z sałatką ziemniaczaną, lecz inne, dla nich tradycyjne potrawy. – Mama przygotowuje ryż, fasolę, szynkę z indyka, do tego będą karmelowe cukierki „doce de leite”, tort, owoce. Razem z wszystkimi członkami rodziny będziemy jedli wołowinę z grilla – napisał Marcos do Krystyny na Facebooku.

DANUTA CHLUP



Fot. ARC K.M. CHLUP

Krystyna z brazylijską przyjaciółką w kościele w Taquaril.



Fot. KRISTYNA MAIA CHLUP

Kolonialna architektura Ouro Preto.



»TRZEBA KOMUŚ Z SERCA ŻYCZYĆ, A WTEDY SIĘ SPEŁNI« – ZAPEWNIĄ EWA FARNA

Święta u Farnych rodzinne i rozśpiewane!

Przed rokiem rodzina Farnych spędzała Wigilię Bożego Narodzenia po ciemku. W całej Wędryni nie było prądu. – Siostra Magdalenka, łamiąc się ze mną opłatkiem, życzyła mi, by Jezus mnie kochał i żeby wreszcie ten prąd włączyli. I wtedy zapaliły się światła. Tej Wigilii do końca życia nie zapomnę – podkreśla piosenkarka Ewa Farna.

Ewę Farną na pewno zobaczymy podczas tegorocznych świąt na telewizyjnym ekranie. Pojawi się w kolędowych składankach w polskiej telewizji, może także ta czeska przypomni jakiś bożonarodzeniowy klip, chociażby ze świątecznej trasy koncertowej, w którą przed trzema laty piosenkarka z Wędryni wyjechała wspólnie z kapelą Čechomor, a pochodzące z niej nagranie podhalańskiej kolędy „Oj maluski, maluski” do dziś krąży w internecie. Pewne już jednak jest, że w wieczór wigilijny w Polsce będziemy mogli zobaczyć Ewę na koncercie nagrany w kolegiacie św. Anny w Krakowie. Zaśpiewała na nim wspólnie z Anną Wyszkonii, Sylwią Grzeszczak, Zbigniewem Wodeckim oraz Grzegorzem Markowskim.

rybną jadł wyłącznie tata. Ja jej nie cierpiałem. Jako głowa rodziny musiałem ją jednak polubić, żeby tradycji stało się zadość. Do tradycji się dorasta – żartuje.

Ewa wspomina inne zwyczaje: od stołu wigilijnego może odejść tylko matka, na stole musi być dodatkowe nakrycie, bochenek chleba, który przed rozkrojeniem przeżegna ojciec. Każdy otrzymuje kromkę, a piątkę chowa się. Rodzina łamie się opłatkiem, kroi jabłka, czy aby jest gwiazdka, łuska orzechy. – Śledzimy też, czy po jej zdmuchnięciu dym nie idzie w kierunku cmentarza. Jeśli tak, to nie zauważamy tego – śmieje się Karin. Ewa zaś mówi, wymownie mrugając okiem, o innej tradycji: – Inne rodziny, żeby w przyszłym roku wszystko się darzyło, wkładają pod

łazki z niej Farni całą rodziną – noszą na cmentarz, by jeszcze przed wieczorem położyć je na grobach najbliższych. W domu zaś przez całe święta brzmią nagrania kolęd: te nagrane przez zespół „Śląsk”, kapelę braci Golców, mosteckich „Górol” nagrania „Kantyczek” Adama Sikory z Jabłonkowa lub kolędy, które wydał z kapelą „Kamraci” Tadek Farny. To on też zawsze w Wigilię lub Boże Narodzenie sięga wspólnie z synem Adamem po skrzypce, a do śpiewu nikt już Farnych nie musi zachęcać. – Śpiewamy również przy stole. Oprócz kolęd są to tzw. pieśni stołowe z ewangelickiego kancjonału – mówi Tadek.

PREZENTY, AKADEMIK I CIASTECZKA »OD OKA«

Święta to również prezenty. Mama Karin podkreśla, że u nich raczej nie ma prezentów praktycznych. – Tymi możemy się obdarowywać w ciągu roku. Pod choinką liczy się pomysł i to, że ma być prezent „od serca”. Zwłaszcza najmłodsza Magdalenka wykonuje zawsze coś sama i to najbardziej cieszy – wyjaśnia. Ewa przypomina, że ona też szykuje często takie prezenty. – Przed rokiem podarowałam rodzicom obraz, w środku którego stworzyłam ogromne serce ze zdjęć rodzinnych. Pewnego razu wspólnie z rodzeństwem przygotowaliśmy też z fotografii rodzinnych karty do gry pexeso. Ojciec zaś dostał od nas przed rokiem mały domowy browar. Piwa jednak nam jeszcze nie uwarzył – dodaje Ewa złośliwie. Jej tata zapewnia, że zdobył już specjalistyczną literaturę i na pewno w przyszłym roku z rodzinnego browarku złocisty trunek popłynie.

– Najpiękniejszy prezent mieliśmy jednak pod choinką przed ośmioma laty. Tuż przed świętami urodziła się Magdalenka. Przyodziliśmy ją w

świecznik siano lub banknot z najwyższym nominałem. My wkładamy... karty płatnicze. Ot, tradycja się rozwija – docina córka rodzicom, ale nikt się nie obraża.

Choinka zawsze jest żywa, a ga-



Ewa z rodzicami – mamą Karin i ojcem Tadeuszem.

– Ten koncert kolędowy nagrywaliśmy już 17 grudnia i kiedy polecą w telewizji, będę siedziała w Wędryni w gronie najbliższych. W święta Bożego Narodzenia nigdy nie pracuję, spędzam je zawsze z rodziną. Sylwester to co innego, wtedy mogę się wyszaleć na scenie przed fanami. Ale Wigilia? Nigdy! Gdziekolwiek bym była, zawsze wracam do Wędryni. O swojej własnej Wigilii pomyślę wtedy, kiedy sama założę rodzinę – podkreśla Ewa.

PRZY WIGILIJNYM STOLE

To, że u Farnych Boże Narodzenie to święta rodzinne, a w dodatku rozśpiewane, potwierdzają rodzice Ewy, mama Karin i ojciec Tadeusz. Ona, z Wojnarów, pochodzi z Trzyńca, on z sąsiadującego z Cierlickiem Grodziszczu. To dopiero Ewa jest rodowitą wędrynianką, podobnie jak jej młodsze rodzeństwo: tegoroczny maturzysta Adam i ośmioletnia siostrzyczka Magdalenka.

– Każdy z nas wniósł zwyczaj świąteczne ze swojego domu rodzinnego, ale drastycznych różnic nie było, zwłaszcza że oboje jesteśmy ewangelikami – śmieje się Karin Farna. – To znaczy staraliśmy się w Wigilię aż do wieczora pościć, tylko Tadek zjada na śniadanie struclę. No a wieczorem wygląda raczej tradycyjnie. Są opłatki, ciasta, smażony panierowany karp i sałatka ziemniaczana, kapusta, ale w Wigilię zasmażana na maśle. No i dwie zupy: grochowa i rybna. Tę ostatnią zjada jednak tylko Tadek – opowiada. Ojciec Tadeusz od razu się odzywa: – Bo u nas, w Grodziszczu, też tak bywało. Zupę



– Ta będzie idealna – mówi Tadeusz Farna do córki Magdaleny i syna Adama.



Zdjęcia: MAREK SANTARIUS

– W Wigilię zaśpiewam kolędy w Polsce, koncert nagrywaliśmy już jednak w Krakowie 17 grudnia – mówi Ewa Farna.

mikołajkowy strój i położyliśmy pod drzewkiem. To było wzruszające – wspomina Ewa.

Farni to rodzina ewangelicka, nie chodzą w Wigilię o północy do kościoła na Pasterkę. Za to zawsze, aby podziękować Bogu za narodziny Jego Syna, wyruszają do kościoła w Boże Narodzenie rano, na Jutrznię. – Potem zaś świętujemy. W Boże Narodzenie wspólnie z rodziną Karinki, a św. Szczepana z moją. W drugim dniu świąt jest już jednak luźniej. Ewa w tym dniu, podobnie jak my przed laty, udaje się wieczorem na Akademię, czyli Bal Akademicki organizowany przez zaolziańskich studentów, wkrótce wybierze się na ten bal także Adam, a później i Magdalenka – mówi Karin.

Pytam ją o drobne ciasteczka, których nad Olzą nie może brakować na świątecznym stole. – Zawsze je piekę. Są klasyczne rogaliki waniliowe, kule rumowe, półksiężycy kakaowe lub pierniczki na miodzie. Tylko tzw. „szulek” nie robię, ale te dostarczają nam koledzy, na przykład Zbyszek Kosiec z Błędowic lub nasi wędryńscy sąsiedzi, państwo Samkowie – opowiada Karin. Ewa ponownie nie może sobie odpuścić małej złośliwości. – Mama nie piecze jednak według książki kucharskiej. Improvizuje w stylu jednego z czeskich telewizyjnych programów kulinarnych: „nemáš kokos, vraž tam mandle” – śmieje się młoda piosenkarka. – Ale smakuje wam zawsze, nie? – pyta mama. Nikt nie protestuje...

WIGILIA W ALPACH LUB... »UNPLUGGED«

Farni jeszcze raz podkreślają, że Boże Narodzenie to święta rodzinne. – Raz tylko postanowiliśmy odpocząć i wyjechać w święta poza Zaolzie, w Alpy do Austrii. Wioska była piękna, stylowe drewniane domki. Kiedy jednak weszliśmy do restauracji, by zjeść wieczór wigilijny, okazało się, że w lokalu siedzą sami Czesi i Słowacy, a także menu było typowe czeskosłowackie. Nieprzyjemne to było zwłaszcza dla Ewy, bo wszyscy ją rozpoznali. Nie było tej świątecznej prywatności. Powiedzieliśmy sobie, że już nigdy więcej. Święta mają urok tylko w domu – podkreślają zgodnie wszyscy.

Ewa zaś wspomina ubiegłoroczne święta. – W Wigilię w całej Wędryni nie było prądu. Musieliśmy część potraw na stół wigilijny przygotować u babci, resztę zaś na klasycznym piecu na węgiel i drewno w naszym domu ogrodowym. Do wieczery zasiadaliśmy przy świecach, czyli „unplugged”. Siostra Magdalenka, łamiąc się ze mną opłatkiem, życzyła mi, by Jezus mnie kochał i żeby wreszcie ten prąd włączyli. W tym momencie zapaliły się światła. Trzeba komuś z serca życzyć, a wtedy się spełni – mówi ze wzruszeniem piosenkarka.

JACEK SIKORA

ŚWIĄTECZNY PREZENT Z KUCHNI FARNYCH

Mama Ewy, Karin Farna, zdradziła nam przepis na piernik świąteczny na miodzie, którego nigdy nie może zabraknąć w święta Bożego Narodzenia na ich stole. – Niech to będzie nasz prezent pod choinkę dla Czytelników „Głosu Ludu” – podkreślili zgodnie wszyscy Farni.

*** Składniki:** 1/2 kg mąki, 4 jaja, 1 kostka masła, kilka łyżek oleju, 1 szklanka miodu, 1 paczka cukru waniliowego, 2 paczki przyprawy do piernika (albo ubite w mrożdźniku przyprawy: goździki, cynamon w lasce, cała wanilia; suszone śliwki, morele, figi; dodać utarty na tarce świeży imbir lub... co kto lubi; dzięki takim przyprawom piernik zyska intensywniejszy smak), 3 łyżeczki kakao, stoik powideł śliwkowych, orzechy – różne, kokos, czekolada tarta, pół szklanki mleka ze śmietaną.

*** Przygotowanie:** Rozbić w mrożdźniku przyprawy do piernika. Potem rozpuścić w garnku masło, olej, miód, mleko ze śmietaną, dodać do tego pozostałe składniki i wymieszać. Na końcu dodać sodę lub proszek do pieczenia. Piec ok. 1 godz. w temperaturze 180 stopni C. Po schłodzeniu piernik grubo pokryć powidłami, a następnie polać czekoladą i posypać kokosem – w kształcie choinki lub ozdobić wg własnej fantazji suszonymi owocami.



ŚWIĘTA RODZINA, TRZEJ KRÓLOWIE, PASTUSZKOWIE I ZWIERZĘTA W DREWNI WYRZEŹBIENI

Szopka za szopką

W Ewangelii świętego Jana na początku było Słowo. Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. U Józefa Lasika, rzeźbiarza ze Strysławy – znanego na całą Polskę ośrodka zabawki ludowej, najpierw były zabawki. Dopiero z czasem pojawiły się szopki. Szopki, w których zamieszkał Jezusek – trochę surowe, jak bywa życie w Beskidach, powtarzalne, choć tak naprawdę każda jest inna, starzejące się z właścicielem...

Znane miniaturowe, kolorowe i cieszące oko ptaszki wykonywał przez kilka lat. Od samego początku ciągnęło go jednak do bardziej skomplikowanych form, rzeźby. Kiedy 28 lat temu wykonał pierwsze w życiu szopki, od razu spotkał się z pozytywnymi reakcjami. Od jednego mężczyzny w Zakopanem usłyszał wtedy: „Panie Lasik, niech się pan trzyma stylu góralskiego”. – Pierwsze szopki były trochę przecukrowane, z czasem zacząłem jednak inaczej ustawiać figury w środku, metodą prób i błędów doszedłem może nie tyle do perfekcji, co własnego, niepowtarzalnego stylu – wspomina początki.

Lasika są w Irlandii, bardzo dużo jest w Niemczech. Pan Józef opowiada przy tej okazji bardzo ciekawą historię, kiedy nie... poznał wykonanej przez siebie szopki.

– Pewnego dnia miałem zamówienie z Niemiec. Wykonałem szopkę w białym drewnie. Odbiorca wysłał jednak szopkę do pomalowania do Hiszpanii, gdzie artyści nadali jej taki wyraz, jakby miała co najmniej sto lat. Nic więc dziwnego, że miałem problem z jej rozpoznaniem – śmieje się rzeźbiarz.

WIELOLETNIA TRADYCJA

Dziś o Strysławie, położonej mię-

nego Ośrodka Kultury w Strysławie.

Pochopień dodaje, że Strysława jest klasycznym przykładem miejsca, gdzie tradycja żyje dzięki przekazywaniu jej z pokolenia na pokolenie. Nie inaczej jest w rodzinie Lasików. Pan Józef zaszczepił pasję swojemu synowi Karolowi, który na co dzień studiuje budownictwo w Politechnice Krakowskiej. Do domu jednak bardzo chętnie wraca, a ojciec wcale nie musi zaciągać go do pracy w warsztacie.

– Nie wyobrażam sobie pracy umysłowej, męczenia się przy książkach. Rzeźbiarstwo to sama przyjemność, nie do końca traktuję to



Na zamówienie szopka może też być kolorowa.

rie, gdzie umawia się na dostarczenie szopek. Nie ma problemu ze zbytem, jak mówi, nie chce owijać w bawełnę, ale schodzi mu wszystko. – Zawsze obiecywałem sobie, że wyrzeźbię szopki na zapas, żebym potem nie miał problemów w sezonie. Nigdy mi się to jednak nie udało, nie mogę się wyrobić. Jest to bardzo pracochłonne zajęcie – nie ukrywa artysta ze Strysławy. – Szopki to nie boazeria czy parkiet, które można robić na maszynie. W przypadku szopek też pomagam sobie maszynami, ale to stanowi może 10-15 procent, reszta to jest ręczna robota.

Chociaż na pierwszy rzut oka szopki wydają się niemal identyczne, każda jest inna, niepowtarzalna. Lasik ma zresztą świadomość, że czasami własne ambicje musi odłożyć na bok, żeby spełnić zachcianki klientów. – Zdarzają się i takie sytuacje, że otrzymuję zamówienie na 20, 30 szopek. Wtedy rzeźbię jedną za drugą i do takiej czynności musi wkraść się monotonia. Wolałbym czasami zrobić coś nowego, mam dużo pomysłów, może w przyszłości chciałbym się skupić na szopkach ruchomych, ale przecież muszę z czegoś żyć. Wykonuję więc na razie szopki, które podobają się ludziom, cieszą się dużą popularnością – mówi.

RZEŹBIARZ POSIŁKUJE SIĘ SPRZĘTEM

Droga do Józefa Lasika jest prosta. Przed kościołem w Strysławie, położonym przy głównej drodze z Żywca do Suchej Beskidzkiej, trzeba skręcić w prawo, skąd droga prowadzi stromo do góry. Zarówno dom artysty, jak i pracownia są niepozorne. Całości pilnuje golden retriever, który – choć przyzwyczajony do licznych klientów – każdego musi obszczać i zaznaczyć swoją obecność. Część warsztatu znajduje się na parterze



Józef Lasik prezentuje szopkę z „białego drewna”.

STARZEJĄ SIĘ Z CZŁOWIEKIEM...

Od pewnego czasu rzeźbi wyłącznie w lipie i sośnie. Wykonuje szopki na zamówienie, dlatego czasami zdarzy mu się pomalować całą konstrukcję oraz figury – Jezusa w żłobie, Maryi i Józefa, Trzech Króli, pasterzy oraz zwierząt. Sam woli jednak „białe drewno”, bo jego zdaniem taka szopka żyje później z właścicielem. W pierwsze święta od zakupu szopka jest idealnie „czysta”, niemalże surowa, z każdym rokiem nabiera nowych kolorów. – W ten sposób starzeje się z człowiekiem, przez co staje się coraz piękniejsza. Choć oczywiście dzieci, dla których szopki są nie lada atrakcją, zwracają uwagę na kolory, więc z ich perspektywy powinny być kolorowe – tłumaczy Lasik.

Na początku drogi artystycznej pan Józef często korzystał z pomocy teścia, znanego twórcy zabawek, nie ukrywa zresztą, że wżenił się w rodzinę Mentłów. Teś działał w Stowarzyszeniu Twórców Ludowych, zapoznał adepta sztuki rzeźbiarskiej z odbiorcami, wspólnie jeździli po Cepeliach, gdzie Lasik zdobywał kolejne kontakty i kolejnych klientów. Zaczęli zamawiać prace nie tylko do popularnych swego czasu Cepeli, ale i domów czy prywatnych galerii. Dziś, jak szacuje, około 70 procent jego wyrobów, w tym znane na całą Europę szopki, trafia do krakowskich Sukiennic, gdzie są sprzedawane przez okrągły rok. Szopki

dzi Żywcem i Suchą Beskidzką, choć przytulonej do tego ostatniego miasta, poza mieszkańcami pewnie mało kto by słyszał, gdyby nie twórcy zabawek. Są aktywni praktycznie od połowy XIX wieku. W dawnych czasach zabawki wyrabiali głównie te rodziny, które nie mogły się utrzymać z pracy na roli.

– Żywiecki, geograficznie żywiecko-suski, ośrodek zabawkarski należy do najstarszych i najbardziej uznanych w całej Polsce. Jest też w zasadzie jedynym, w którym wyrób zabawek trwa nieprzerwanie do dziś. W asortymencie zabawkarskim dominują wyroby z drewna, które jest nadal najbardziej dostępnym i łatwym w obróbce materiałem. Do najstarszych form należą karetki z konikami, sześciennie grzechotki, kołyski, wózki i taczki. Nieco później są zabawki ruchome, na przykład poruszające się podczas jazdy karuzele na kijku, machające skrzydłami ptaki, klepki czy dziobiące się kogutki, wprawiane w ruch za pomocą bardziej lub mniej skomplikowanych mechanizmów – czytamy na oficjalnej stronie internetowej Strysławy. – Twórca ludowy, zabawkarz mając talent, nie musi go wykorzystywać wyłącznie do tworzenia zabawek. Są więc tacy twórcy, jak na przykład Józef Lasik, którzy tworzą również szopki. Inni twórcy potrafią strugać kolorowe rajskie ptaszki czy nawet wyrzeźbić Chrystusa Frasobliwego – zauważa Piotr Pochopień z Gmin-

jako zajęcie fizyczne. Z ojcem tworzymy zgrany duet, wzajemnie się uzupełniamy, na przykład on rzeźbi figurki, a ja żłobki, baranki, gwiazdki, choinki – mówi Lasik junior.

ZAJĘCIE NIE TYLKO NA ZIMNE MIESIĄCE

Chociaż szopki towarzyszą nam przez ponad miesiąc, dla Józefa Lasika są prawie chlebem powszednim. Zaczyna je wykonywać na przełomie maja i czerwca. Jedzie wtedy do Kazimierza Dolnego nad Wisłą, gdzie na jego małe dzieła sztuki czekają już pierwsi odbiorcy. Po drodze odwiedza także zaprzyjaźnione osoby, gale-



Charakterystyczne ptaszki ze Strysławy.

domu Lasików, część prac wykonywanych jest w niewielkim budynku, gdzie znajdują się między innymi maszyny. Jest także pokój, gdzie pan Józef przyjmuje gości, pełen małych cudów z drewna. Są charakterystyczne koniki i ptaszki, kolorowe wozy i oczywiście szopki, jedne surowe, białe, inne kolorowe, które niby są takie same, ale dzięki kolorom nabierają jednak zupełnie innego wyrazu. Jest też kolorowa szopka, dużo większa od tych rzeźbionych i sprzedawanych na co dzień, która podczas świąt zawsze staje w domu Lasików.

– To na przykład jest wycinarka włosowa, na której wycinam różne gwiazdki do szopek, dzieciątka, czy nacinam drzewka, w ten sposób powstają pierwsze kształty zwierzątek – opowiada artysta, którego głos zagłusza maszyna, co może przeczyc pewnie powszechnemu odczuciu, że rzeźbiarz pracuje wyłącznie w ciszy, w każdej chwili mogąc posłuchać swoich myśli. Przechodzimy do wiertarki, dzięki której pan Józef oszczędza sporo czasu. – Pomaga mi wyciąć przestrzeń między nogami figurek, co wcześniej trzeba było robić ręcznie, dłutami – tłumaczy.

PRACA DO SAMEGO KOŃCA

– Zawsze pracuję do końca – mówi strysławianin, zapytany, jak długo pracuje przed świętami Bożego Narodzenia. Do końca, czyli do Wigilii. W tym roku w dzień poprzedzający Boże Narodzenie ma do wykonania małą misję. Niedawno wyrzeźbił szopkę dla młodzieży ze Strysławy, która podtrzymuje tradycję i koleduje. Nieodłącznym atrybutem musi być szopka.

– Przygotowałem dla nich szopkę z białego drewna, oczywiście gratis. Cenię sobie rodziców, którzy uczą dzieci podtrzymywania tradycji, pielęgnowania lokalnych zwyczajów. Nie podobają się mi się tacy kolednicy, którzy do pudełka po butach przyklejają kilka figurek z papieru, potem odwiedzając kolejne domy śpiewają jedną zwrotkę koledy i od razu następuje „Za koledę dziękujemy”. Wiem, że jest pewna grupa bardzo zaangażowana w wierne odtworzenie dawnego koledowania, dlatego z radością podaruję im szopkę – dodaje mój rozmówca.

Kończąc rozmowę z sympatycznym rzeźbiarzem, intrygowała mnie jeszcze jedna sprawa. Ile szopek stoi w domu rodzinnym Lasików?

– Muszę odpowiedzieć na to pytanie w liczbie mnogiej – uśmiecha się tajemniczo artysta.

– Trzy, cztery szopki są zawsze ustawione – przyznaje.

TOMASZ WOLFF



Świąteczny spacer po Bystrzycy

Przedszkolaki z Bystrzycy jak każdego roku z wielkim zaangażowaniem przygotowywały się do świąt Bożego Narodzenia. Wszystkie lubią ten okres roku, a nauczycielki dbają o to, by w przedświątecznym czasie nie zabrakło im ciekawych zajęć: śpiewania kolęd i piosenek, ubierania choinki, robienia ozdób. Jednak najciekawszą grudniową tradycją przedszkola jest świąteczny spacer po Bystrzycy. Co roku przed Bożym Narodzeniem dzieci wraz z nauczycielkami wybierają się na spacer po wiosce, by złożyć życzenia wesołych świąt i szczęśliwego nowego roku. Zawsze odwiedzają dyrekcję polskiej szkoły, kuchnię, w której panie kucharki przygotowują dla nich smaczne posiłki, mieszczący się niedaleko Dom Dzieci i Młodzieży (przedszkolaki są tam częstymi gośćmi), kościoły ewangelicki i katolicki oraz Urząd Gminy. Wszystkie te miejsca dzieci odwiedziły także w tym roku.

W ubiegłym tygodniu całe przedszkole wyruszyło na swój tradycyjny spacer. Pierwszym przystankiem była mieszcząca się tuż obok przedszkola szkoła podstawowa. – Wigilijny nadszedł czas, całujemy mocno was. Chcemy złożyć wam życzenia w dniu Bożego Narodzenia. Niechaj gwiazda betlejemską, która świeci nam o zmroku, poprowadzi was do szczęścia w nadchodzącym nowym roku – życzyły dzieciaki. Zaśpiewały



Przedszkolaki z Bystrzycy na przedświątecznym spacerze.

również piosenkę i wręczyły wykonaną w przedszkolu z pomocą pań świąteczną kartkę.

– My również życzymy wam spokojnych, wesołych świąt, a pod choineczką samych pięknych podarunków, które przyniosą wam radość. W nowym roku dużo zdrowia, powodzenia i żeby podobało wam się w przedszkolu – życzyła dzieciom dyrektorka podstawówki Renata Gill. – W następnym roku szkolnym niektórzy z was przyjdą do naszej szkoły. Przyszłym pierwszoklasistom życzymy w nowym roku wiele powo-

dzenia – dodała. Potem przedszkolaki wyruszyły w dalszą drogę, by odwiedzić kolejne miejsca w swojej wiosce. Wszędzie serdecznie je witano i dziękowano za życzenia.

Jak zdradziła nam kierowniczka przedszkola, Monika Polok, każdego roku dzieci bardzo się cieszą na ten przedświąteczny spacer i składanie życzeń. Tegoroczny spacer jak zwykle bardzo się udał. Dzieciaki miały nawet okazję po raz pierwszy zaśpiewać w kościele ewangelickim – wcześniej z życzeniami przychodziły zwykle na plebanię. (ep)

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Teatrzyk w szkole

W poniedziałek 15 grudnia Szkoła Podstawowa im. G. Przeczka w Trzynie gościła „Teatrzyk dla Szkół” z Hradca Kralowej. Pierwszy stopień świetnie bawił się podczas bajki pt. „Pohádka ze starého mlýna”, która pełna była oryginalnego czeskiego humoru. Uczniowie drugiego stopnia obejrzeli natomiast spektakl pt. „Jak jste to myslél, pane Shakespearé?”. A. Kulig, wychowawczyni klasy 6A, zaraz po przedstawieniu wyraziła się następująco: „Aktorzy w



swoisty sposób przedstawili naszym podopiecznym fragmenty utworów Szekspira”. Niektórzy z widzów brali czynny udział w przedstawieniu, więc na pewno nikt nie mógł powiedzieć, że się nudzi. To zresztą było widać i słysząc. Na pewno skorzystamy z następnej oferty i już teraz cieszymy się na ponowne spotkanie!

I. Stodolova

Liściki do Jezuska poleciały ekspresowo...

W piątek 12 grudnia dzieci uczęszczające do świetlicy szkolnej przy PSP w Karwinie-Frysztacie wypuszczały w ogrodzie baloniki z liścikiem do Jezuska. Była to impreza ogólnokrajowa i do udziału mogła zgłosić się każda organizacja. W tym roku w Republice Czeskiej wypuszczono 103 738 baloników i pobito rekord z roku 2008.

Każdy otrzymał nadmuchany balonik, a na końcu zawisała specjalna wizytówka, na której dzieci mogły napisać swoje życzenie. Niektórzy prosili o tablet, telefon komórkowy, lego, a niektórzy o zdrowie, śnieg itp. Żeby było trochę nastrojowo, dzieci oczekując na komendę wypuszczania, zaśpiewały znane polskie kolędy. Przed godziną 15.15 z radia usłyszeliśmy odliczanie trzy, dwa, jeden... Wiał wiatr, więc nasze baloniki odleciały w mig. K.S.

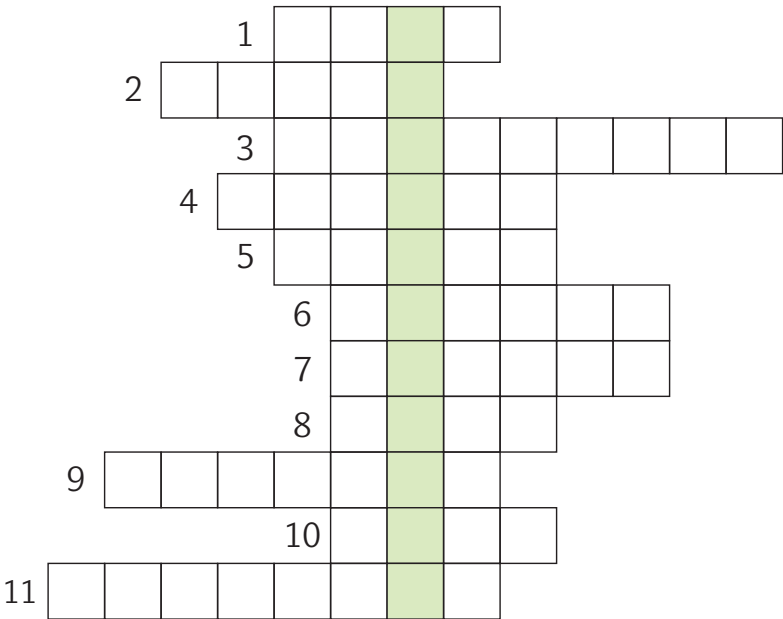


ŚWIĄTECZNE ŁAMIGŁÓWKI

Kochani Głosikowicze! Na okres ferii świątecznych przygotowaliśmy dla was różne łamigłówki. Dziś publikujemy dwie krzyżówki, kolejne zagadki i łamigłówki zamieścimy za tydzień, 30.12. Każdy, kto przy-

śle nam rozwiązanie przynajmniej trzech łamigłówek z obu tych numerów, weźmie udział w losowaniu nagrody rzeczowej. Na odpowiedzi czekamy do końca stycznia. (ep)

KRZYŻÓWKA



- 1. Podstawowy składnik większości wypieków
- 2. Według polskiej tradycji wkłada się je pod wigilijny obrus
- 3. Obchodzi imieniny ostatniego dnia roku
- 4. Pieśń bożonarodzeniowa
- 5. Potrzebna do złowienia ryby
- 6. Ozdabiają choinkę
- 7. Iglaste drzewko, jedno z najpopularniejszych na choinkę
- 8. Wigilijna ryba
- 9. Znajdziesz go pod choinką
- 10. Z tego miasta pochodził św. Mikołaj
- 11. Ostatni miesiąc roku.

LOGOGRYF (A)

1	2	3	4	5	6	7
P	P	P	P	P	P	P

Znaczenia haseł wpisz do pionowych kolumn diagramu. Litery w kolorowych polach, czytane kolejno, utworzą rozwiązanie. Dla ułatwienia... wszystkie wyrazy zaczynają się na tę samą literę. (Opr. BJK)

- 1. duży ptak nietłający
- 2. nadziewana czekoladka
- 3. inaczej nauczyciel, wychowawca
- 4. podłoga z drewnianych deseczek, ozdobnie ułożonych
- 5. dodać do czegoś soli
- 6. pomieszczenie pod parterem
- 7. Cristiano Ronaldo lub Lionel Messi.

LOGOGRYF (B)

1	2	3	4	5	6	7

- 1. żółta – w tytule sfilmowanej powieści Antoniny Domańskiej
- 2. mała chmura
- 3. łyżka wazowa
- 4. moment, sekunda
- 5. zdrobnienie od Celina
- 6. inaczej chusteczka
- 7. po trójce.



**MEZINÁRODNÍ PŘEHLÍDKA LIDOVÝCH KAPEL
A FOLKLORNÍCH SOUBORŮ****MIĘDZYNARODOWY PRZEGLĄD KAPEL LUDOWYCH
ORAZ ZESPOŁÓW FOLKLORYSTYCZNYCH****37. ročník****37. edycja****Kulturní dům PZKO Mosty u Jablunkova – od 17:00 hod****Dom Kultury PZKO Mosty koło Jablunkowa - od godz.17:00**

Předprodej vstupenek – Przedprzedaż biletów
GOTIC infocentrum Mosty u Jablunkova
tel.: 558 341 586

Srdečně zvou - serdecznie zapraszają
Górole a MK PZKO Mosty u Jablunkova

**SOBOTA 10. 1. 2015****XXXVII. BAL GOROLSKI**

Partneři projektu – Ministerstvo kultury ČR, Generální konzulát PR v Ostravě, OÚ Mosty u Jablunkova



Mediální partneři projektu – Třinecký Hutník, týdeník Horizont, Głos Ludu, Gazeta Codzienna PL

VSTUP POUZE V LIDOVÉM KROJI

OBOWIĄZKOWO STRÓJ LUDOWY

PÁTEK 9. 1. 2015 – DŘEVĚNICE „NA FOJTSTVÍ“ - od 18:00 hodin

VERNISÁŽ VÝSTAVY OBRAZŮ a NAUČNĚ-POPULÁRNÍ SEMINÁŘ „ZBOJNÍCI“

Přednášející: Renata Putzlacher-Buchta, Bartłomiej Koszarek, Karol Daniel Kadłubiec, Ondřej Niedoba

NEDĚLE 11. 1. 2015 – HOTEL GRŮŇ- od 13:00 hodin**POSEZENÍ U CIMBÁLU**

GÓROLE, folklorní soubor
739 98 Mosty u Jablunkova 523

www.balgorolski.eu

Příjemné odpolední posezení při hraní lidových muzik
po Gorolském bálu pro veřejnost.



info@balgorolski.eu
Tel.+420 601 337 573

GL-779

Pogodnych Świąt
Bożego Narodzenia
w gronie rodziny
i przyjaciół oraz
zdrowia i wszelkiej
pomysłności
w nowym roku
2015
życzy firma
WOJOCZEK,s.r.o.
www.ajesucho.cz



GL-777

MS MEBLE MAŁYJUREK

WESOŁYCH ŚWIĄT

*Na szczyńści
na zdrowi
Na tyn Nowy Rok!*

WWW.MS-MEBLE.PL

GL-776

Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz ZDROWIA, szczęścia
i wszelkiej pomysłności
w nowym roku 2015 życzy

Apteka
na Ostrawskiej



Apteka na Ostrawskiej, Kameralna 564/1, Czeski Cieszyń, tel. 558 711 631, e-mail: lekarna@lekarnanaostravske.cz

GL-697

Pogodnych Świąt
**BOŻEGO
NARODZENIA**
oraz dużo zdrowia,
szczęścia i obfitych
plonów
w nadchodzącym
2015 ROKU
życzy



GL-775

Ogłoszenia do**»Głosu Ludu«****przyjmowane są w dni powszednie:**

- ☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyń w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz
- ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz
- ☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, tel.: 596 312 477, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz



portal śląska cieszyńskięc

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**www.glosludu.cz**Serwis o Polakach
na Zaolziu**

Od 1990 roku

Picea

Producent kuchni,
szaf, garderób,
wnętrz mieszkalnych
i komercyjnych,

życzy ciepłych
i udanych Świąt
Bożego Narodzenia
swoim klientom oraz
wszystkim czytelnikom
Głosu Ludu.

www.picea.cz

GL-774

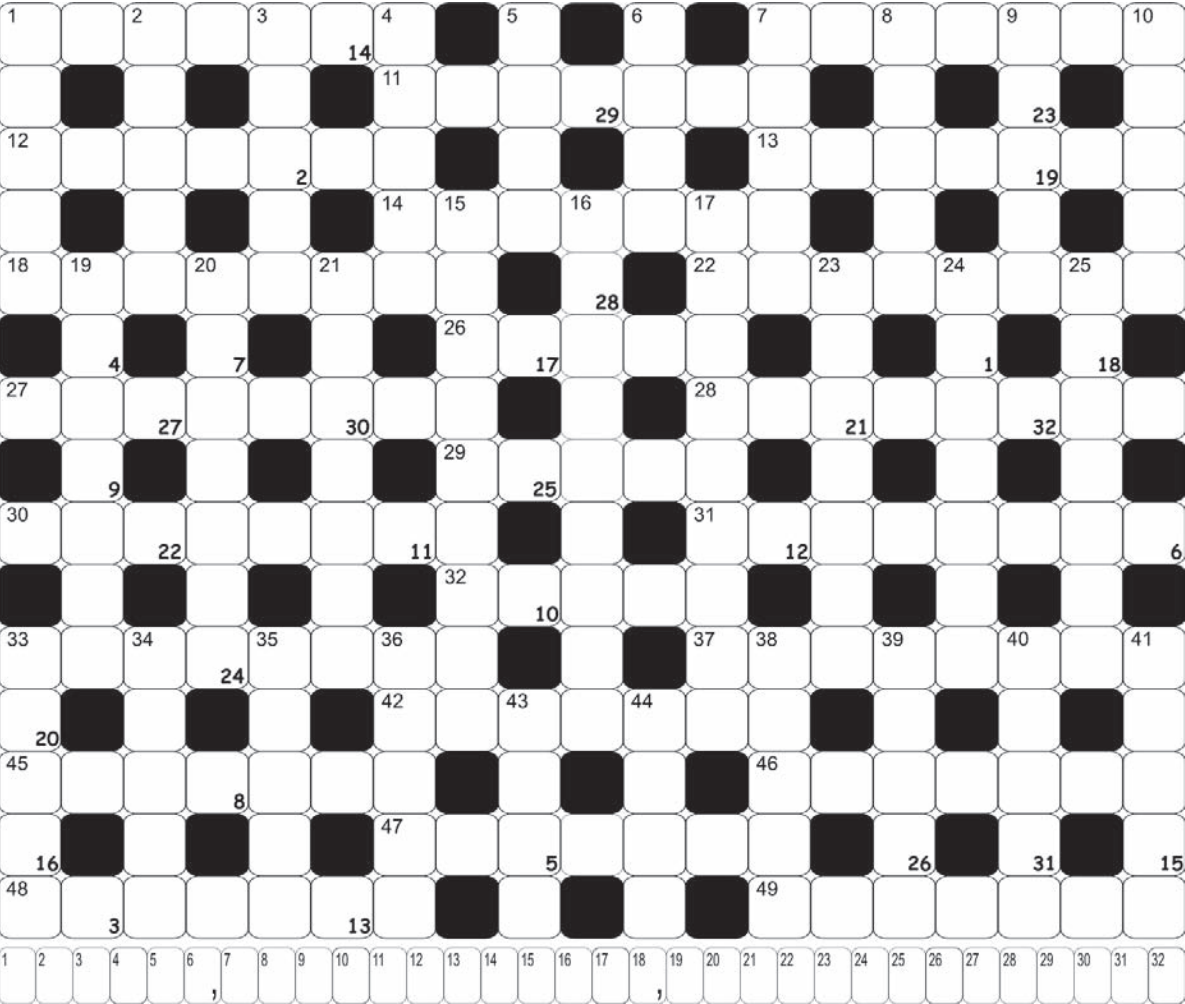


KRZYŻÓWKA (A)

POZIOMO: 1. tajna skrytka 7. kompromitująca sprawa 11. część krzesła 12. dobry nastrój 13. pozbawił życia człowieka 14. goryle wokół osoby 18. biblijny zbój 22. najpotężniejsza z rzek 26. biokatalityczne białko 27. 1000 km 28. pobiera należności od płatników 29. bardzo groźny wirus 30. bezkrytyczna wiara w słuszność jakiejś sprawy 31. trap na statku 32. ozdobna szata kapłana 33. mąż pięknej Heleny 37. Zebrzydowska 42. „pospolity” jedyny w Polsce 45. kapustę okraszą 46. ferie 47. zespół bloków mieszkalnych 48. w czerwcu świętuje 49. reperacja.

PIONOWO: 1. mięso na świąteczny kotlet 2. skorupiak na wykwintny stół 3. wycinanie lasu 4. jadalny owoc palmy 5. zawód 6. odgłos 7. skarbiec Ali Baby 8. kawon 9. „stolica” francuskiej musztardy 10. egzotyczne pnącze 15. z Prutem Huculom przygrywa 16. męczyzna z odzysku 17. produkt zastępczy 19. stosowane w przemyśle perfumeryjnym 20. dochody członków rodziny panującej 21. od Cieśniny Beringa do Magellana 23. podnieca i odurza 24. pręcik ze skuwką na stalówkę 25. tratwa Heyerdahla 33. wzmacnia mikrofałę 34. diabeł morski 35. wezwanie do broni 36. też był w stajence 38. obszar pokryty wodą 39. dół pod fundamenty 40. słuszność poglądu 41. ulica w szpalerze drzew 43. solo w operze 44. niewielki statek wodny. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE: (Fragment znanej kolędy).**

Opr.JO

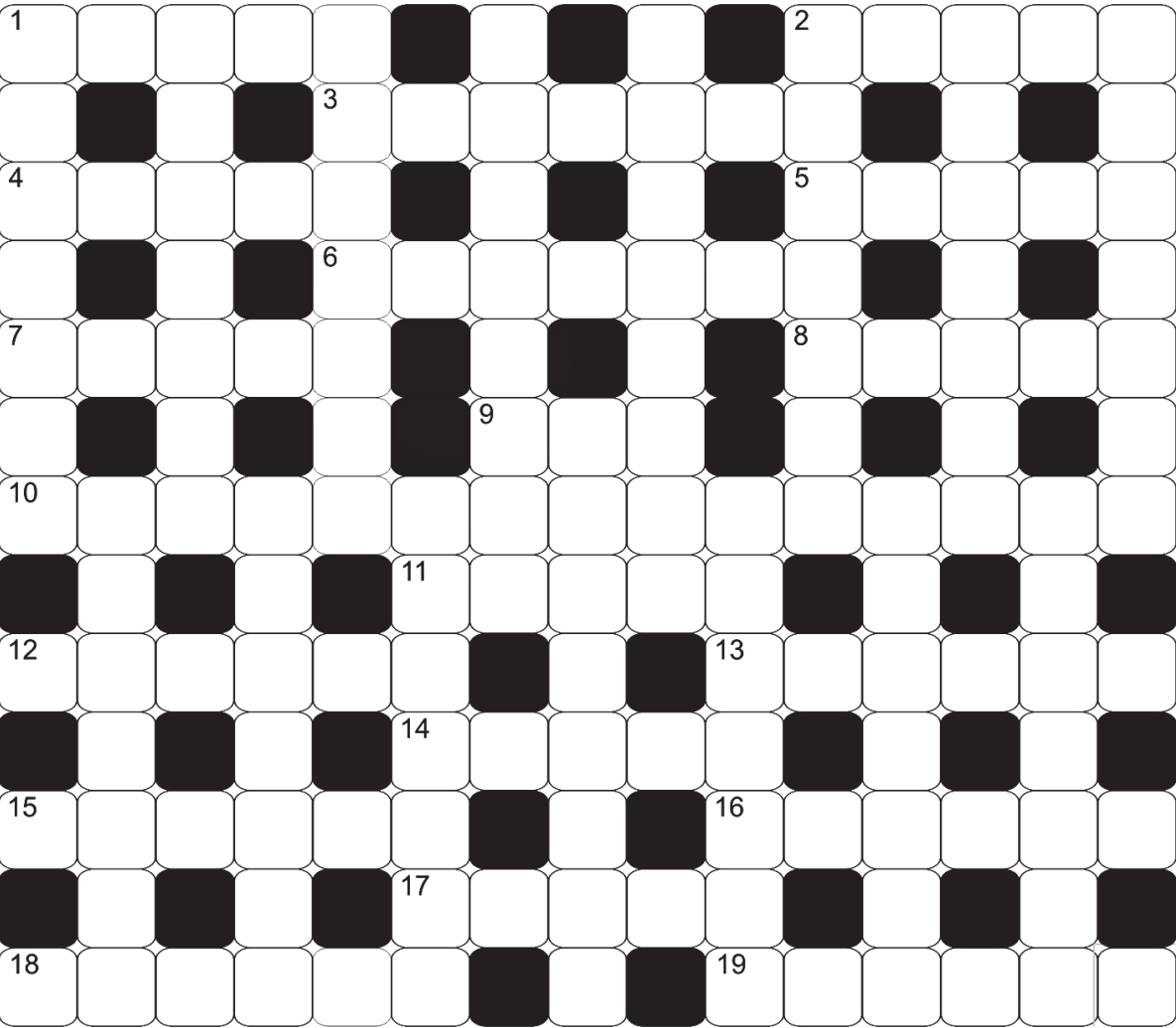


KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

POZIOMO: 1. książka z reprodukcjami 2. za lokomotywą 3. ozdobna chustka na szyję 4. nałogowy hazardzista 5. kopalniane wysypisko 6. śpiewa o „latawcach dmuchawcach” 7. niemiecki reformator religijny 8. krew honorowo traci 9. drog w ręku kasjarza 10. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Najbogatsza stajenka z nadwiślańskiego grodu)** 11. przełożona w zakonie 12. powództwo w sprawie cywilnej 13. martwa na obrazie 14. złotówka Hindusa 15. dodatek do zupy 16. zabawa towarzyska pod gołym niebem 17. nasza podgórska miejscowość 18. cętkowany kot z Ameryki 19. Schwarzenegger z „Terminatora”.

PIONOWO: AMARANT, ANGELES, BRACHTWO, GOŁOWĄS, KANAPKA, KAPSUŁKA, KARPIEL, MAZUREK, NIAGARA, ORTOPEDA, PARASOL, SZTURMAK, WAHADŁO, WATYKAN, ZAKALEC.

Opr.JO

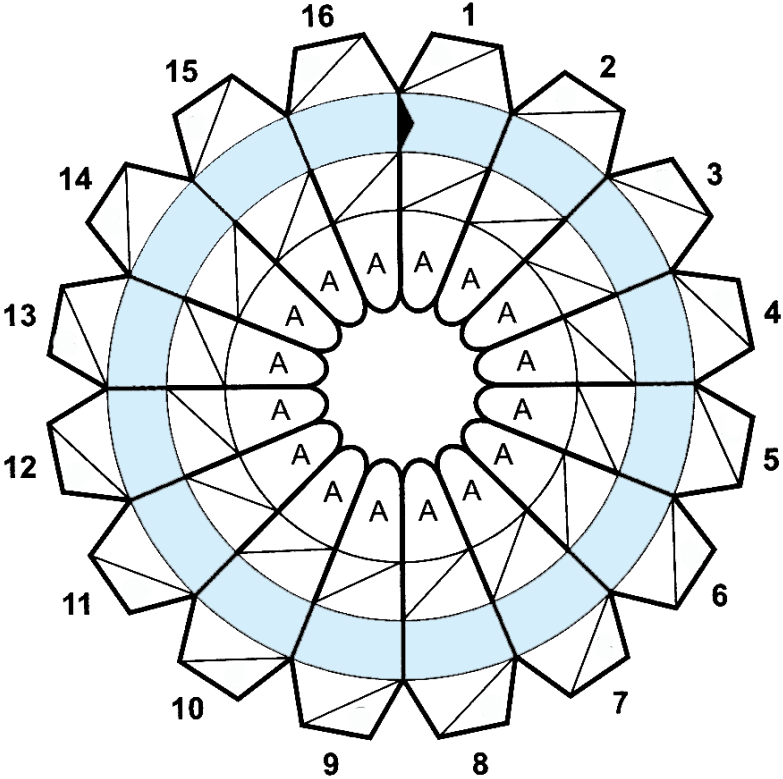


LOGOGRYF KOŁOWY

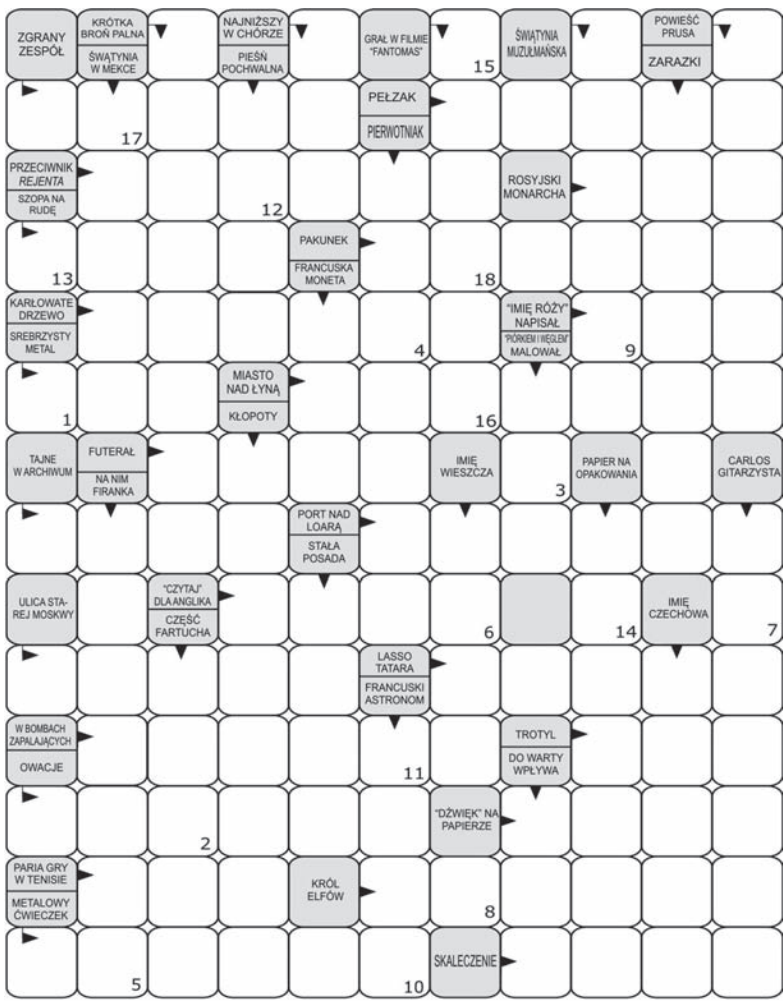
1. afrykański drapieznik z rodziny łasowatych 2. kojarzona z Japonią 3. inaczey wariant, odmiana 4. czarodziejka z baśni 5. samica wilka, wilczyca, basiora 6. Lilla, tytułowa bohaterka dramatu Słowackiego 7. jedna z pór roku 8. określenie wartości 9. bogini miłości w mitologii rzymskiej 10. praktyczna albo teoretyczna 11. potocznie dźwignia, lewar, ramię 12. okres, podczas którego pełni służbę jedna zmiana załogi statku 13. wąskie wyrobisko górnicze 14. marka kawy 15. odwiedziny, przybycie gdzieś w celach towarzyskich 16. zdrobienie od wyspa.

Wyrazy trudne: WADERA, WIWERA, WENERA

(Opr. BJK)



KRZYŻÓWKA (B)



ROZWIĄZANIE DODATKOWE



Rozwiązanie krzyżówki z 29 listopada: Poziomo: 1. KOLEC 6. SUSHI 9. HARCERZ 10. ZORRO 11. YSTAD 12. ROLMOPS 13. ŻNIWO 14. ZAĆMA 15. BAGIETA 19. KONRAD 22. UKLEJA 25. ASTER 26. FANTOM 27. YAMAHA 28. IRBIS 29. KIERAT 32. TERESA 36. TATARAK 39. RYWAŁ 40. SŁUGA 41. ESKULAP 42. IMPET 43. EDYKT 44. KURATOR 45. NÓŻKA 46. TEATR. Pionowo: 1. KRZYŻAK 2. LOR-NION 3. CHOROBA 4. PROLOG 5. JEROME 6. SZYSZAK 7. SZTUĆ-CE 8. INDIANA 16. ADAMITA 17. ISTEbNA 18. TURYSTA 20. OKA-PI 21. RETOR 23. LEMUR 24. JUHAS 29. KORDIAN 30. EKWIPIAŻ 31. ATLETKA 33. EKSPERT 34. ERUDYTA 35. ADAPTER 37. TOKARZ 38. ROLETA. Rozwiązanie dodatkowe: ODRZUCANIE ZASAD TO TAK-ŻE ZASADA. Rozwiązanie dodatkowe rozetki z 29 listopada: ...KIESZENI.

Nagrodę (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówek z 29. 11. otrzymuje Wanda Szczepańska ze Stonawy. Wśród autorów poprawnych rozwiązań zo-stanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 15. 1. 2015 r.



ŻYCZENIA

*Każda pora życia ma swój urok.
Szczęśliwy ten, kto umie go docenić.*
Dnia 25. 12. 2014 obchodzi swój zany jubileusz
pani ANNA VLČEK
z Jabłonkowa. Najserdeczniejsze życzenia wielu słonecznych dni wypełnio-
nych uśmiechem i miłością najbliższych, spełnienia wszystkich jeszcze nie-
spełnionych marzeń oraz błogosławieństwa Bożego na co dzień życzą córki
Iwona i Monika z rodziną. GL-765

WSPOMNIENIA

 Dnia 25. 12. 2014 obchodziłby 70. urodziny
śp. ANTONI GOLASIK
z Czeskiego Cieszyna Z miłością i szacunkiem wspomi-
nają najbliżsi. GL-767

 Dnia 29 grudnia minie 12. rocznica śmierci
śp. MARII RUCKIEJ
z Karwiny-Kopalń. Wszystkich, którzy Ją znali, prosimy
o chwilę wspomnień i modlitwę. Córka z rodziną. RK-169

 Dnia 24. 12. 2014 minie pierwsza rocznica, kiedy na za-
wsze opuściła nas
śp. ZOFIA TOMAN
z Hawierzowa. O chwilę wspomnień prosi córka z rodzi-
ną. GL-784

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Kró-
lowa Śniegu (23, godz. 14.00); In-
terstellar (23, godz. 16.00); Hobbit:
Bitwa pięciu armii (23, godz. 19.00;
27-29, godz. 16.00); Exodus: Bogo-
wie i królowie (27-29, godz. 19.00);
KARWINA – Ex: Ouija (23, godz.
20.00); Exodus: Bogowie i królowie
(25, 28, godz. 19.30; 26, 27, godz.
20.00); Paddington (26, 27, godz.
15.30; 28, godz. 17.15); Hodino-
vý manžel (26, 27, godz. 17.45; 28,
godz. 17.15; 29, godz. 20.00); Noc
w muzeum: Tajemnica grobowca
(28, godz. 15.00); **TRZYNIEC –**
Kosmos: Igrzyska śmierci (23, godz.
15.00); Szefowie wrogowie 2 (23,
godz. 17.30); John Wick (23, godz.
20.00); 7 kasnoludków (23, godz.
10.00); Noc w muzeum: Tajemnica
grobowca (26-28, godz. 17.30; 29,
godz. 15.00); Exodus: Bogowie i
królowie (26-28, godz. 20.00); Pad-
dington (28, godz. 15.00; 29, godz.
10.00); Hodinový manžel (29, godz.
17.30); Anabelle (29, godz. 20.00);
CIESZYN – Piast: Hobbit: Bitwa
pięciu armad (27-29, godz. 10.00,
13.00, 16.15, 19.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1
SM, niedziela, wiadomości regional-
ne od godz. 6.00.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz.
19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzy-
niec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CIERLICKO-GRODZISZCZ
– MK PZKO zaprasza na wigilijkę
połączoną z zebraniem walnym w
poniedziałek 29. 12. o godz. 16.00 do
sali Remizy Strazackiej. W progra-
mie m.in. wymiana przyniesionych
podarunków (ok. 50kc), degustacja
ciastek, pogawedka przy kawie.
CIERLICKO-KOŚCIELEC –
Bał pod samolotami RWD na Koś-
cielcu w DPŻiW. Dnia 23. 1. 2015
od godz. 19.00 muzykę zapewni J.
Młynek. Wszystkich sympatyków i
rodziców zaprasza MK PZKO Cier-
licko-Kościelec i Macierz Szkolna z
Cierlicka. Bilety do zarezerwowa-
nia i nabycia u M. Legerskiej, tel.
608 544 411, autoleg@seznam.cz i B.
Baron-602 573 565, bronkabar@
seznam.cz.
CZ. CIESZYN-MOSTY – MK
PZKO zaprasza członków i sympa-
tyków na wigilijkę – A może przy-
dzie i Mikołaj? w sobotę 27. 12. o

 Dnia 29. 12. 2014 minie 20. rocznica zgonu naszego Ko-
chanego Ojca i Dziadka
śp. ADAMA WAWRACZA
z Czeskiego Cieszyna. Z miłością i szacunkiem wspomi-
na córka z rodziną. GL-768

NEKROLOGI

 *Nigdy nie zapomnimy lat spędzonych z Tobą.
Zostaniesz w naszych sercach najbliższą osobą.*
W głębokim smutku z bólem w sercu zawiadamiamy
wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia
19. 12. 2014 zmarł w wieku 68 lat nasz Ukochany Mąż,
Tatusz, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier, Wujek
śp. WIESŁAW SIKORA
z Trzyna
Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 29. 12. 2014 o
godz. 14.00 w kościele katolickim w Trzynie. Po pogrzebie kremacja. W
smutku pogrążona rodzina. GL-785

Wyrazy głębokiego współczucia koleżance Jadzi i Jej rodzinie z powodu
zgonu Męża
śp. ing. WIESŁAWA SIKORY
długoletniego członka Zarządu Głównego składu Macierz Szkolna w
RC. GL-786

*Kto w sercach żyje tych,
których opuścił, ten nie odszedł...*
W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyja-
ciół i znajomych, że dnia 19. 12. 2014 zmarła w wieku 90 lat nasza Uko-
chana Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia, Kuzynka i Ciocia
śp. WANDA SANTARIUSOWA
z domu Mojowa, zamieszkała w Orłowej.
Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się we wtorek 23. 12. 2014 o godz.
13.00 z sali obrzędowej w Orłowej-Zimnym Dole. Synowie Zbyszek i
Jurek wraz z rodzinami. RK-175

godz. 15.00 do Domu PZKO.
JABŁONKÓW – Zarząd MK
PZKO zaprasza na wigilijkę we wto-
rek 30. 12. o godz. 16.00 do Domu
PZKO. W programie pieśni i poe-
zja świąteczna w wykonaniu Izabeli
Drong, Beaty Kantor, Joli Niedoba i
łamanie się opłatkiem oraz wspólne
śpiewanie kolęd i pastorałek.
LUTYNIA DOLNA – MK PZKO
zaprasza na Świąteczne spotkanie w
poniedziałek 29. 12. o godz. 16.00 do
małej sali Domu Kultury. W progra-
mie: walne zebranie i wigilijka, świą-
teczne konkursy z nagrodami.
PTTS „BŚ” – Zaprasza na trady-
cyjny przedyswestrowy wymarsz na
Ostry we wtorek 30. 12. Rejstra-
cja w schroniku w godz. 9.00-11.30
Odjazd pociągami z Cz. Cieszyna o
godz. 7.21 do Bystrzycy.
OLBRACHCICE – MK PZKO
zaprasza członków i sympatyków
na wigilijkę 29. 12. o godz. 16.00 do
Domu PZKO. Program: występ ze-
połu wokalnego Koła, wspólne śpie-
wanie kolęd oraz starzykowe opowia-
dania Władka Wrany.

SKRZECZOŃ – MK PZKO zapra-
sza w sobotę 27. 12. o godz. 15.30 do
Domu PZKO na tradycyjną wigilijkę
połączoną ze spotkaniem z tegorocz-
nymi jubilatami Koła. W programie
wystąpi chór mieszany „Hasło” oraz
gościnnie kapela góralska „Bukón” z
Jabłonkowa. Podczas imprezy moż-
na zakupić Kalendarz Śląski, znaczki
członkowskie oraz miejscówki na bal
pt. „Niech żyje bał” – 17. 1. 2015 – sala
zakładu „Bochemie” w Boguminie.
▲ MK PZKO, Miejska i Gminna
Biblioteka Publiczna w Grodkowie
oraz Izba Pamięci Ziemi Grodkow-
skiej zapraszają w sobotę 27. 12. o
godz. 15.30 do Domu PZKO na
wystawę pt. „Historia Bogumina i
Gminy Grodków na fotografiach”.
W trakcie prezentacji wystawy od-
będzie się promocja publikacji o hi-
storii obydwu miast.
STONAWA – MK PZKO zapra-
sza 28. 12. o godz. 14.30 do Domu
PZKO na wigilijkę. W programie
komedia z dreszczykiem o strachu,
brynie i bocónie pt. „Straszyno” w
wykonaniu zespołu teatralnego z

Boconowic oraz oczywiście tradycyj-
ny program wigilijkowy.

OFERTY

KUPIĘ INSTRUMENTY mu-
zyczne i antyki. Tel. 608 374 432.
GL-762
ANTYKI KUPIĘ – meble przed-
wojenne, obrazy, zegary, odznacze-
nia, srebra, militaria, stare zdjęcia,
pocztówki i wiele innych, tel. 0048
605 255 770. GL-308

OFERTA PRACY

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKA
do pracy na placu stacji benzynowej
Shell w Cz. Cieszynie. Wykształce-
nie zawodowe, praca na umowę od
stycznia 2015. Zainteresowane osoby
prosimy o kontakt osobisty. GL-753

KONCERTY

CZ. CIESZYN – MK PZKO Cze-
ski Cieszyn-Centrum zaprasza na
Koncert Jubileuszowy z okazji 65-le-
cia działalności Chóru Mieszanego
„Harfa” oraz 120. rocznicy urodzin
założyciela zespołu, prof. Karola
Hławicki. Koncert odbędzie się
w niedzielę 28. 12. o godz. 16.00 w
kościele ewangelickim Na Niwach.
W programie wystąpi chór-jubilat,
Chór im. Jana Pawła II ze Strumian
oraz Marta Wierzoń-organy.
TRZYNIEC – Polski Zespół Śpie-
waczy „Hutnik” zaprasza na następ-
ny grudniowy Koncert Świąteczny,
tym razem do DK „Trisia” w Trzynie
w niedzielę 28. 12. o godz. 17.00.
Oprócz chóru „Hutnik” wystąpi gość
koncertu chór męski „Harfa” z Biel-
ska-Białej. Serdecznie zapraszamy.

WYSTAWY

**BIBLIOTEKA REGIONALNA,
Rynek Masaryka, Karwina:** do 30.
12. wystawa Józefa Drona pt.
„Obrazy i rysunki”. Czynna w godz.
otwarcia biblioteki.
**JABŁONKÓW, Urząd Miejski, ul.
Dukielska 144:** do 6. 1. 2015 wysta-
wa pt. „Legiony Polskie w Jabłonko-
wie i okolicy”. Czynna w godzinach
pracy urzędu miejskiego.
**MUZEUM ZIEMI CIESZYŃ-
SKIEJ, SALA WYSTAW w Cz.
Cieszynie, Praska 3/14:** do 31. 12.
wystawa pt. „Nasza Klara w dzień
szyje, w nocy pruje”; stała ekspozycja
„Obrazki z przeszłości Śląska Cie-
szyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-
16.30.
▲ **SALA WYSTAW „Musaion”
w Hawierzowie, Pawłowa:** do 29.
3. 2015 wystawa pt. „Tajemnice fil-
mu animowanego”. Czynna: wt-pt:
godz. 8.00-16.30, so: 9.00-13.00,
nie: 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Karwinie,
Rynek Masaryka:** stała ekspozy-
cja „Migawki z historii Karwiny”.
Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-
13.00, nie: 13.00-17.00.

Gminne plany

Nowe władze Łomnej Dolnej przy-
gotowały program działań w najbliż-
szej czteroletniej kadencji. Z punk-
tów dotyczących sfery kultury do
najciekawszych należą na pewno te
dotyczące wspierania działających
we wsi organizacji i klubów. Najwię-
cej miejsca poświęcono jednak inwe-
stycjom. Do tych najważniejszych,
które powinny zostać zrealizowane

już w przyszłym roku, należą przede
wszystkim rozbudowa sieci kanali-
zacyjnej, budowa chodnika wzdłuż
główniej drogi w osadzie Zowodzi
czy ścieżki edukacyjnej „Szlakiem
zbójników”. Najpóźniej w czerwcu
powinna też zostać sfinalizowana
budowa drugiego etapu ścieżki ro-
werowej „Doliną rzeki Łomnej”.
(kor)

Jabłonkowskie kościelne kolędowanie

Miłośnicy muzyki chóralnej powin-
ni sobie wpisać do kalendarza datę
niedzieli 4 stycznia. W tym dniu w
kościelnej parafialnym pw. Bożego
Ciała w Jabłonkowie odbędzie się

trzeci już koncert kolęd pn. „A słowo
ciałem się stało”. Zaśpiewa nie tyl-
ko Polski Chór Parafialny, ale także
zespoły PZKO-wskie: Chór Żeński
„Melodia” z Nawsia oraz Chór Mę-

ski „Gorol” z Jabłonkowa. Zagrają
też Orkiestra Kameralna oraz dzie-
cięca kapela góralska „Rozmarynek”.
Początek koncertu – o godz. 16.00.
(kor)

 TVP 1

5.55 Info poranek 8.00 Wiadomości 8.15 Wspaniałe stulecie 9.15 Ojciec Mateusz (s.) 10.10 Ryś i spółka 12.00 Wiadomości 12.05 Agrobiznes 12.30 Gotuj się na święta (mag.) 12.40 Enklawy dzikiej przyrody 12 13.20 Córka Mikołaja II. Święta pod znakiem zapytania (komedia kopr.) 15.00 Wiadomości 15.15 Wspaniałe stulecie (s.) 16.15 Mistrzostwa Polski w Wiśle - skoki narciarskie 17.30 Teleexpress 17.55 Klan (s.) 18.30 Świat się kręci (mag.) 19.15 Gotuj się na święta (mag.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.25 Nora Roberts - Płomienie wspomnień (film USA) 22.10 Ja cię kocham, a ty śpisz (komedia USA) 0.05 Niespotykanie spokojny człowiek (komedia polska).

 TVP 2

5.40 M jak miłość (s.) 6.35 Pieśni o narodzeniu Chrystusa 7.05 M jak miłość (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 11.00 Słodko i wytrawnie (mag.) 11.10 Barwy szczęścia (s.) 11.40 Na dobre i na złe (s.) 12.40 Na sygnale 2 (s.) 13.15 Makłowicz w podróży 13.45 Wojciech Cejrowski - boso przez świat 14.25 XV Mazurska Noc Kabaretowa - Mragowo 2013 15.20 Rodzinka.pl (s.) 15.50 Słodko i wytrawnie (mag.) 16.00 Panorama - kraj 16.25 Telekamery Tele Tygodnia 2015 - nominacje 16.30 M jak miłość (s.) 17.25 Reporter Polski 18.00 Panorama 18.45 Jeden z dziesięciu (teleturniej) 19.25 Barwy szczęścia (s.) 20.40 M jak miłość (s.) 21.50 Magazyn Ekspresu Reporterów 22.55 Życie Jane (film kopr.) 0.50 Interaktywny sylwester 2014 0.55 O mnie się nie martw (s.) 1.55 Baron 24 (s.).

 TV KATOWICE

6.30 Echa dnia 7.00 Raport z Polski 7.20 Przechodzień codzienny 7.30 Co, gdzie, kiedy? 7.45 Gramy dla was 8.00 Co niesie dzień 8.30 Co u nas? 8.35 Misja. Integracja 8.50 Nożem i widelcem. Miruna na grillowanych marchewkach i buraku, świąteczna szynka 9.05 Święta wojna 9.35 Co niesie dzień 10.02 Wokół nas - pogoda 10.05 Czas na pracę! Praca na czasie! 10.35 Głos regionów 11.30 Alaksandr Isaczou. Mistrz i Afrodyta 12.10 Ukryte życie Jezusa 13.00 Po obu stronach Odry - Sąsiedzi pod lupą 13.15 Agrobiznes 13.40 Raport z Polski 14.05 Operacja życie 4 (s.) 14.35 Dziennik regionów - tematy dnia 14.39 Co u nas? 14.40 Przechodzień codzienny 14.50 Jan XXIII 15.35 Wyciskanie życia 16.00 Raport z Polski 16.20 Dziennik regionów - tematy dnia 16.30 Polska

SALT

Sensacyjny, USA 2010
Polsat, wtorek 23 grudnia 2014, godz. 20.05
Reżyseria: Phillip Noyce
Wykonawcy: Angelina Jolie, Liev Schreiber, Chiwetel Ejiofor, Daniel Olbrychski, August Diehl, Hunt Block, Olek Krupa

Evelyn Salt jest niezwykle błyskotliwą i cenioną przez zwierzchników agentką CIA, która wiernie służy krajowi. Niespodziewanie nad jej głową zaczynają gromadzić się chmury. W czasie jednego z przesłuchań zostaje oskarżona przez rosyjskiego zdrajcę Orłowa o prowadzenie podwójnej gry. Mężczyzna twierdzi, że Evelyn jest w rzeczywistości uśpionym szpiegiem KGB i bierze udział w spisku, który ma doprowadzić do zniszczenia USA. Salt zostaje zmuszona do ucieczki. Jej śladem ruszają służby specjalne.

samorządna 17.00 Na liczniku 17.31 Aktualności - flesz 17.34 Studio Telewizyjna 1 18.00 Ekoagent 18.30 Aktualności 20.00 Ślęzaków portret własny 20.25 Co, gdzie, kiedy? 20.55 Gramy dla was 21.00 Echa dnia 21.15 Dziennik regionów 21.40 Echa dnia - komentarze 22.00 Aktualności 22.40 Telekurier 23.15 Jan XXIII 0.00 Po obu stronach Odry. Sąsiedzi pod lupą. Życie na emeryturze 0.25 Święta wojna 0.55 Echa dnia.

 POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 8.00 Pielęgniarki 2 (s.) 9.00 Malanowski i Partnerzy 10.00 Dzień, który zmienił moje życie 2 (s.) 11.00 Dlaczego ja? 12.00 Pielęgniarki 2 (s.) 13.00 Trudne sprawy 14.00 Pierwsza miłość (s.) 14.45 Dzień, który zmienił moje życie 2 (s.) 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja (mag.) 16.30 Malanowski i Partnerzy 17.00 Dlaczego ja? 18.00 Choinka z „Pierwszą miłością” 18.50 Wydarzenia, sport, pogoda 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.05 Salt (film USA) 22.05 Ludzie honoru (film USA) 1.00 Sześć żon i jeden pogrzeb (komedia USA).

 TVC 1

5.59 Studio 6 8.45 Rano zmadrzejemy (film) 9.50 Osada Gawronów (film) 11.00 Jak kowale zdobyli miech (bajka) 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Życie to kabaret 13.20 Skarb 13.35 Dziewiąte serce (bajka) 15.05 Ośmiornice z 2. piętra (film) 17.05 Wojtuś i duchy (bajka) 17.55 Wiadomości regionalne, prognoza pogody 18.25 Wciąż się coś dzieje 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Anioł Pański (bajka) 21.35 Noc na Karlsztejn (musical) 23.05 Pr. rozrywkowy 0.05 Bananowe rybki.

 TVC 2

6.00 Statki, który tworzyły historię 6.50 Gwiazdka aktorów 7.50 Na zdrowie 8.35 Śladami patriarchów i proroków 9.05 Abraham (film) 10.40 Kraje i miasta świata: Jerozolima 11.30 Sprawozdanie z Wielkiej Wojny 12.15 Poszukiwania olbrzymiej anakondy 13.05 Przygody nauki i techniki 13.50 Stworzyciel czeskiego karpia 14.50 Chcesz je? 14.55 Zamki krzyżackie 15.45 Jezusek, Santa Claus i Dziadek Mróz przynoszą prezenty 17.25 Miroslav Donutil - świąteczne spotkanie 18.45 Wieczorynka 18.55 Zdobywanie kanału la Manche 19.50 Wiadomości w j. migowym 20.00 Hercules Poirot (s.) 21.35 Kleopatra (film) 23.45 Podróż po Laponii 0.15 Kolędy.

 NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 9.20 Happy Feet: Tupot małych stóp II (film anim.) 10.55 Comeback (s.) 11.25 Dwóch i pół (s.) 11.50 Tescoma ze smakiem 12.00 Południowe wiadomości 12.45 Wspomnienia (s.) 13.35 Dowody zbrodni (s.) 14.30 Mentalista (s.) 15.20 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 16.35 Dwóch i pół (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda 17.40 Kryminalne zagadki Miami (s.) 18.35 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Zaczarowana (film) 22.10 Impersonalni (s.) 23.00 King i Maxwell (s.) 23.45 Kryminalne zagadki Miami (s.) 0.30 Mentalista (s.).

 PRIMA

7.00 Gormiti (s. anim.) 7.50 Winx Club (s. anim.) 8.25 Kłątwa czarodziejskiego kamienia (film) 10.25 Grinch: Świąt nie będzie (film) 12.20 Ośmiornice z 2. piętra (film) 14.10 Wyprawa w przeszłość (film) 15.40 Dumna królowna (bajka) 17.15 Królewicz Bajaja (bajka) 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 VIP wiadomości 20.15 Na skraju lasu

TEŚCIOWIE

Komedia sensacyjna, USA/Niemcy/Kanada 2003
TVP 2, środa 24 grudnia 2014, godz. 21.40
Reżyseria: Andrew Fleming
Wykonawcy: Michael Douglas, Albert Brooks, Robin Tunney, Ryan Reynolds, Lindsay Sloane, Michael Bodnar, Władimir Radian

Lekarz Jerry Peyser, ceniący spokojne rodzinne życie, wydaje córkę za mąż. Ma poznać rodziców przyszłego męża Melissy. Przeraza go wiadomość, że ojciec Marka jest oficerem operacyjnym CIA. Ekscentryczny Steve Tobias, mimo niemłodego wieku, ściga handlarzy bronią, porywaczy samolotów i szefów karteli narkotykowych, zakłócając przygotowania do wesela. W dodatku wciąga do akcji Jerry'ego. Doktor bierze udział w międzynarodowej aferze związanej z przemytem broni. Musi stawić czoła psychopacie, królowi czarnego rynku.

(film) 21.55 Charlie St. Cloud (film) 23.50 Opowieść wigilijna (film) 1.35 Charlie St. Cloud (film).

ŚRODA 24 grudnia

 TVP 1

5.55 Info poranek 8.00 Wspaniałe stulecie (s.) 9.00 Ojciec Mateusz (s.) 9.55 Renifer Niko ratuje święta (film kopr.) 11.20 Tango papieża 12.30 Gotuj się na święta (mag.) 12.40 Kudłaty zaprzęg (film USA) 14.15 Opowieść wigilijna (film USA) 16.00 Cała Polska śpiewa kolędy z Telewizyjną Jedyneką i Radiem Zet - koncert 17.00 Teleexpress 17.25 Klan (s.) 18.30 Kolędy w Pałacu Prezydenckim 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Orędzie na Święta Bożego Narodzenia 20.35 Gwiazdy na gwiazdkę 21.30 Pasterka z Watykanu 23.05 Plan doskonały (film USA) 1.25 Ja cię kocham, a ty śpisz (komedia USA).

 TVP 2

7.05 M jak miłość (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 10.50 Barwy szczęścia (s.) 11.20 M jak miłość (s.) 12.15 Boże Narodzenie (film bryt.) 13.50 Słodko i wytrawnie (mag.) 14.00 Familiada (teleturniej) 14.35 Znachor 16.55 Koncert świąteczny - katedra w Pelplinie 18.00 Panorama 18.50 Dzięki Bogu już święta 20.05 Barwy szczęścia (s.) 20.40 Na dobre i na złe 21.40 Teściowie (komedia kopr.) 23.20 Góra Dantego (film USA) 1.10 Święta w kajdankach (komedia kopr.).

 TV KATOWICE

6.30 Echa dnia 7.00 Raport z Polski 7.20 Przechodzień codzienny 7.30 Studio Telewizyjna 1 8.00 Co niesie dzień 8.30 Co u nas? 8.35 AgroSzansa 9.05 Święta wojna 9.35 Co niesie dzień 10.05 Polska samorządna 10.30 Glob 11.05 Morskie opowieści 11.30 Nożem i widelcem. Dorsz w buraczkach, kompot z suszu, ciasteczka korzenne 11.50 Cuda się zdarzają... 12.10 Życie błogosławionego Czesława Odrowąża 13.20 Kolędowe karaoke 13.40 Raport z Polski 14.05 Operacja życie (s.) 14.35 Dziennik regionów - tematy dnia 14.40 Co u nas? 14.42 Przechodzień codzienny 14.50 Wigilie polskie w regionach 15.45 Naturalnie tak. Wydanie specjalne 16.00 Raport z Polski 16.20 Dziennik regionów - tematy dnia 16.30 Lider 16.58 Koncert kolęd we Wrocławiu 17.31 Aktualności - flesz 17.34 Studio Telewizyjna 1 18.30 Aktualności 19.05 Narciarski weekend 19.10 Rączka gotuje. Wigilia w Koszęcinie 20.00 Głos się rozchodzi 20.25 Wieczór kolęd z chórem

Filharmonii Śląskiej 21.00 Orędzie prymasa Polski na Boże Narodzenie 21.15 Dziennik regionów 21.40 Echa dnia - komentarze 22.00 Aktualności 22.15 Wieczorne wiadomości sportowe 22.40 Telekurier 23.15 Matka od powrotów 23.55 Co u nas? 0.00 Transmisja Pasterki z archikatedry białostockiej.

 POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 8.00 Pielęgniarki 2 (s.) 9.00 Malanowski i Partnerzy 13 10.00 Dzień, który zmienił moje życie 2 (s.) 11.00 Dlaczego ja? 12.00 Pielęgniarki 2 (s.) 13.00 Trudne sprawy 3 14.00 Choinka z „Pierwszą miłością” 14.45 Jasnogórskie kołędowanie z Polsatem 16.45 Krakowskie kołędowanie z Polsatem 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.05 Kevin sam w domu (komedia USA) 22.15 Milion na Gwiazdkę (komedia kopr.) 0.15 Wielkie kołędowanie z Polsatem.

 TVC 1

6.00 Świąteczna królowna 6.30 Pokój ludziom dobrej woli 7.35 Kopciuszek (bajka) 9.15 Złotowłosa (bajka) 10.30 Królewicze są do niczego (bajka) 11.30 Trzej weterani (film) 13.05 Królewska magia (bajka) 14.40 Szalenie smutna królowna (bajka) 16.05 Rogata miłość (bajka) 17.40 Królowna ze złotą gwiazdą (bajka) 19.00 Królowna i skryba (bajka) 20.20 Pod jednym dachem (film) 22.15 Kelner, płacić! (film) 23.45 Kotwica (film) 1.15 Noc pasterzy (film).

 TVC 2

6.00 Kolędy 6.25 Czeskie jasełka 7.05 List do Świętego Mikołaja 8.00 Czeskie jasełka 8.25 Śladami izraelskich królów 8.55 Kiedy diabli noszą szczęście 9.55 Salon Cimrman czyli Szczęśliwych i Wesołych Świąt 10.40 Uroczysta Wigilia 11.10 Świąteczne spotkanie z Marią Rottrovą 11.40 Jak mysz pod miotłą (film) 12.30 Skąd się wzięły jasełka? 12.55 Magazyn religijny 13.25 Hana a Petr Ulrychovi - koncert 14.05 Historia z Małej Strony (film) 15.40 Wigilia braci Manesów (film) 16.30 Świąteczne uśmiechy 17.10 Nasze tradycje 17.35 Ulubione kolędy 18.05 Magazyn religijny 18.45 Wieczorynka 18.55 Koncert wigilijny 19.45 Jak się żyje w zapomnieniu 20.00 Papież z końca świata 20.55 Koncert wigilijny Karla Gotta 22.10 David Zeisberger - apostoł Indian 23.05 Lucie Bílá w operze 0.00 Pasterka.

 NOVA

6.10 Oggy i karaluchy (s. anim.) 6.25 Tom i Jerry (s. anim.) 7.40 Tom i Jerry: Dziadek do orzechów (film anim.) 8.30 Święta Denisa Rozrabiaki (film) 10.00 Fred Claus - brat Świętego Mikołaja (film) 11.55 Czarodziejska sakiewka (film) 13.35 Shrek (film anim.) 15.05 Z piekła szczęście (bajka) 17.15 Wiadomości, sport, pogoda 17.40 Ulica (s.) 18.35 Był sobie król (bajka) 20.15 Czy przyjdzie Święty Mikołaj? (film) 22.05 Butelki zwrotne (film) 23.55 Tango i Cash (film).

 PRIMA

6.30 Gormiti (s. anim.) 7.00 Winx Club (s. anim.) 7.35 Grinch: świąt nie będzie (film) 9.30 Małpa w hotelu (film) 11.10 Wesołych Świąt życzą ośmiornice (film) 13.05 Kasia i strachy (film) 14.50 Bajka o smoku i pięknej królownie (bajka) 16.35 Nieustraszony (bajka) 18.10 Wiadomości 18.20 Jak ukraść Księżyc (film anim.) 20.15 Trzy orzeszki dla Kopciuszka (film) 21.55 Jak się budzi królowny (bajka) 23.35 Wasabi - Hubert zawodowiec (film) 1.15 Wygrać miłość (film).



 TV POLONIA

WTOREK 23 grudnia

6.05 Świat się kręci 6.55 Słownik polsko@polski 7.25 Urwisy z Doliny Młynów 8.00 Pytanie na śniadanie 11.00 Reporter Polski 11.40 Sprawa na dziś 12.05 Barwy szczęścia (s.) 12.35 Wiadomości 12.50 Londyńczycy 2 (s.) 13.45 Ballada o drewnie 14.30 Tomasz Lis na żywo 15.35 Złotopolscy (s.) 16.05 Tygodnik kulturalny 16.55 Sprawa na dziś 17.20 Polonia w Komie 17.30 Teleexpress 17.55 Sensacje XX wieku 18.25 Polonus 2014. Wybory Polaka Roku w Holandii 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Po obu stronach Odry. Sąsiedzi pod lupą 19.45 Przygód kilka wróbla Ćwirka 20.00 Wiadomości 20.55 Ojciec Mateusz (s.) 21.45 Polonia w Komie 22.00 Halo Polonia (mag.) 22.45 Kołysz mnie... 23.40 Operacja „Życie” 0.10 Made in Poland (teleturniej).

ŚRODA 24 grudnia

6.05 Świat się kręci 6.55 Las story 7.25 O krasnalach i Wigilii 7.50 Bąblandia 8.00 Pytanie na śniadanie 11.00 Halo Polonia 11.40 Królewski karp 12.05 Barwy szczęścia (s.) 12.30 Notacje 12.45 Dom nad rozlewiskiem (s.) 13.30 Załoga Eko 14.00 Pasterka 15.25 Kolędy polskie śpiewają Poznańskie Słowiki 16.05 Złotopolscy (s.) 16.35 Kolędy w Teatrze Starym w Lublinie 17.30 Teleexpress 17.55 Święty Augustyn 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Wilnoteka 19.45 Gwiazdka z Nieba 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Orędzie na Święta Bożego Narodzenia 21.00 Pasterka 22.35 Kolędy w Pałacu Prezydenckim 23.30 Kutia w Watykanie, czyli Wigilie Jana Pawła II 23.55 Msza święta pasterska z Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach.

CZWARTEK 25 grudnia

6.05 Kolędy w Pałacu Prezydenckim 7.00 Święty Augustyn 7.45 Pieśni o narodzeniu Chrystusa 8.10 Gwiazdy na gwiazdkę 9.00 Magiczne drzewo 9.30 Okrasa łamie przepisy 10.05 Niespotykanie spokojny człowiek 11.05 Cała Polska śpiewa kolędy z Telewizyjną Jedyneką i Radiem Zet 11.55 Urbi et Orbi - transmisja z Watykanu 12.30 M jak miłość (s.) 13.25 Laskowik & Malicki 14.40 Śledztwo w sprawie Bożego Narodzenia 15.35 Klops i Drops 16.10 Gwiazdy na gwiazdkę 17.00 KucinAlina 17.30 Teleexpress 17.55 Święty Augustyn 18.45 Golec uOrkiestra w Bukowinie 19.30 Stąd do ratuszowej wieży 20.00 Wiadomości 20.50 Kołędowanie ze świętym Janem Pawłem II 22.00 Halo Polonia 22.45 Mała Moskwa (s.) 0.30 Łamiągówka 0.35 Polonia w Komie 0.40 Golec uOrkiestra w Bukowinie.

TABELA ZANIECZYSZCZEŃ	
Stężenie pyłu zawieszonego w powietrzu 22. 12. o godz. 10.00	
	PM 10
Czeski Cieszyn	11
Hawierzów	16
Karwina	13
Orłowa	17
Trzynieć	11
Wierzniewice	13
Legenda: Wartości są podane w mikrogramach na metr sześcienny. Dopuszczalny limit stężenia pyłu zawieszonego (PM 10) wynosi 50 µg/m³.	
Źródło: Czeski Urząd Hydrometeorologii w Ostrawie. (wik)	

Czesi mają Romana Koudelkę, Polacy wiarę w cuda

Od czasów Jakuba Jandy nie było w czeskiej ekipie skoczek zdolny regularnie wygrywać w Pucharze Świata.

Po latach posuchy obudził się Roman Koudelka, który w niedzielę w Engelbergu wygrał swój trzeci konkurs w tym sezonie. Czesi mają Koudelkę, Polacy tymczasem wiarę, że słaba forma ich skoczków to tylko przejściowy problem. Sytuacja w polskiej ekipie nie wygląda bowiem optymistycznie. Jedynym Polakiem w niedzielnej drugiej serii szwajcarskiego konkursu był Piotr Żyła. Skoczek z Wisły nie wykorzystał jednak okazji z 1. serii, po której zajmował 7. lokatę. Słaby skok w drugiej serii zapewnił „Wiewiórowi” dopiero 15. miejsce. Dzień wcześniej białoczerwoni też nie zachwycili. W finale znaleźli się trzej Polacy, tyle że na odległych miejscach (Żibro był 20., Żyła 24, a Kubacki 28). W klasyfikacji generalnej prowadzi Norweg Anders Fannemel (472 pkt.), przed Romanem Koudelką (470) i Michałem Hayboeckiem (433).

KOUELKA: SKACZĘ NA 90 PROCENT

Czech Roman Koudelka, który w zeszłym tygodniu zafundował sobie w Niżnym Tagile przerwę, wrócił do Pucharu Świata w świetnej formie. Jak widać, odpoczynek wpłynął pozytywnie na formę Koudelki. – Zrobiłem przedświąteczne zakupy, zrelaksowałem się i wróciłem do skakania w najlepszym stylu – stwierdziła rewelacja tego sezonu. W sobotę Koudelka przegrał tylko z Niemcem Richardem Freitagiem,



Roman Koudelka

w niedzielę okazał się najlepszy w trzydziestoosobowej stawce drugiej serii. Czech od razu pasowany jest na jednego z głównych faworytów zbliżającego się Turnieju Czterech Skoczni. – Oczywiście wybiegam myślami do tego turnieju. Wygrana byłaby spełnieniem moich sportowych marzeń, teraz jednak liczą się dla mnie święta Bożego Narodzenia. Życzę wszystkim kibicom spokojnych i pogodnych świąt – stwierdził Koudelka. Adam Małysz, komentujący weekendowe zawody w Engelbergu dla TVP, jest pod wrażeniem czeskiego zawodnika. – Skacze po-

wtarzalnie. Po pierwszej serii właściwie miałem pewność, że to on wygra cały konkurs – ocenił były znakomity polski skoczek. – Trzymałem kciuki za Romana również z tego względu, że mam w czeskiej ekipie wielu serdecznych przyjaciół – podkreślił „Orzeł z Wisły”. Zdaniem ekspertów, Koudelka sporo namiesza w tym sezonie. – Skaczę na 90 procent swoich możliwości – zdradził zawodnik klubu LSK Lomnice nad Popelkou. – Wiem, że borykam się jeszcze ze spóźnionym odbiciem na progu. Niewielkim, ale jednak.

KRUCZEK: BRAKUJE POWTARZALNOŚCI

W polskiej ekipie sytuacja robi się poważna. Trener Łukasz Kruczek na razie może spać spokojnie, ale według naszych informacji, jeśli polscy zawodnicy słabo zaprezentują się również w nadchodzącym Turnieju Czterech Skoczni (początek 28 grudnia w Oberstdorfe), jego pozycja w kadrze może ulec znacznemu pogorszeniu. Kruczek weekendowe konkursy w Engelbergu ocenił bardzo negatywnie. – Przede wszystkim zawiódła powtarzalność. Były pojedyncze skoki, które można było ocenić na plus, ale pojedynczymi skokami sukcesu się nie osiągnie – powiedział Kruczek na łamach „Skijumping.pl”. – Mistrzostwa Polski w Wiśle w pewnym sensie będą miały wpływ na wybór składu na Turniej Czterech Skoczni, ale pod warunkiem, że pogoda nie będzie mieszała. Trzeba się mocno zastanowić, na jakich zawodników postawić, biorąc pod uwagę specyfikę turnieju – zaznaczył trener Polaków. – Na pewno przed Turniejem Czterech Skoczni zawodnicy otrzymają nowe kombinizony, jak zwykle przy turnieju. Poza tym nic innego nie będziemy testować. Takie rzeczy można wprowadzać, jak skoki są dobre i powtarzalne. Tylko wtedy można zauważyć różnice – dodał. Dzisiejsze Mistrzostwa Polski w Wiśle rozpoczynają się o godz. 15.15 (1. seria konkursowa).

JANUSZ BITTMAR

A po nocy przychodzi dzień

Hokejowa ekstraklaga w weekend pauzowała, swoją porcję wrażeń otrzymali jednak fani niższych klas rozgrywek. Hokeiści Hawierzowa w ciągu dwóch dni mieli zaliczyć dwa mecze. Teoretycznie, bo w praktyce było trochę inaczej.

Sobotnie spotkanie w Prościejowie z hokejem miało niewiele wspólnego, z powodu burd hawierzowskich kiboli mecz został po drugiej tercji przerwany i zakończył się z dużym prawdopodobieństwem walkowerem. Dzień później podopieczni Jana Danečka poprawili sobie humory, wygrywając wyjazdowe spotkanie z Jihławą. Święta AZ spędzi na świetnym szóstym miejscu w tabeli. Z tej belki drużyna Hawierzowa nie schodzi już przez dłuższy czas, utrzymując komfortowy kontakt z wiceliderem tabeli, Czeskimi Budziejowicami. – Nawet nie spodziewaliśmy się tak pięknego scenariusza. Kropką nad i jest zaś historyczna, pierwsza wygrana z Jihławą – powiedział nam szkoleniowiec Hawierzowa, Jan Daneček. Po przerwie świątecznej AZ zaprezentuje się na własnym stadionie, rywalem hawierzowskich hokeistów będą w sobotę 27 grudnia o godz. 17.00 gracz Litomierzyc.

Włodarze hawierzowskiego klubu w oficjalnym oświadczeniu prasowym wrócili jeszcze do nieszczęsnego sobotniego meczu w Prościejowie. – Wydarzenia na stadionie w Prościejowie z hokejem miały niewiele wspólnego. Chodziło o bandyckie

wybryki konkretnych osób – czytamy w liście skierowanym do wszystkich kibiców, którym zależy na dobrym wizerunku hawierzowskiego klubu. – Zawsze wspieraliśmy i będziemy nadal wspierać naszych fanów, którzy kibicują zgodnie z kodeksem. Doping kibiców to dla graczy ogromny zastrzyk energii. Będziemy jednak walczyć z formami patologicznymi na stadionach – podkreślili autorzy listu. Wydarzenia w Prościejowie zbliżyły się do najgorszych scen ze stadionów piłkarskich. Pseudokibice Hawierzowa obrzucili taflę racami świetlnymi, wdali się też w chamskie

pojedynki z ochroniarzami i kibicami hanackiej drużyny.

Koszmar w Prościejowie zmotywował hawierzowskich zawodników do heroicznego wysiłku w niedzielnym meczu z Jihławą. – Wygraliśmy taktyczną bitwę z mocnym przeciwnikiem, który u siebie nie oddaje łatwo punktów – stwierdził trener Hawierzowa, Jan Daneček. AZ jeszcze nigdy wcześniej nie wygrał z Jihławą, przegrał m.in. ubiegłoroczne mecze w playoffs, a także pierwszą jesienną konfrontację. – Każda czarna seria kiedyś musi się skończyć. Nam udało się wygrać dopiero teraz, zresztą w

bardzo ważnym momencie, zaledwie dzień po ekscesach w Prościejowie – podkreślił Daneček. Hawierzowianie wystawili do meczu cztery formacje. Zdawali sobie bowiem sprawę z rangi pojedynku, a także klasy przeciwnika. W ataku zabrakło polskiego napastnika Arona Chmielewskiego, który w poprzednich meczach pierwszoligowych należał do czołowych postaci zespołu. W Jihławie zastąpili go inni. Świetnie zagrał m.in. Marek Loskot, który zapewnił gościom dwubramkowe prowadzenie. – Ta dwubramkowa zaliczka miała kluczowe znaczenie. Do efektywności strzeleckiej dołączyliśmy również dobrą grę w przewagach licznych rywali – ocenił Daneček. (jb)

I LIGA

JIHLAWA HAWIERZÓW 1:4

Tercje: 1:2, 0:1, 0:1. Bramki i asysty: 14. Pühoný (Čachotský, Maliník) – 4. Loskot (Foltýn), 12. Loskot (Jiránek, Bezuška), 29. Jiránek (Ostrčil), 52. Pechanec (Sztefek). Hawierzów: L. Daneček – Bezuška, Bahounek, Lendák, Ostrčil, Graca, Horák, Foltýn – Jiránek, Loskot, Fořt – Šlahar, Jakubek, Maruna – Klimša, Sztefek, Pechanec – Matěj, Bednář, Tomi.

Lokaty: 1. Chomutów 89, 2. Cz. Budziejowice 69, 3. Trzebiecz 69, ... 6. Hawierzów 66 pkt.



Hokeiści Hawierzowa pokonali Jihławę, po raz pierwszy w historii.

W SKRÓCIE

ODWOŁANO MP W BIEGACH NARCIARSKICH. Z powodu złych warunków atmosferycznych odwołano zaplanowane na 27-30. 12. mistrzostwa Polski w biegach narciarskich w Zakopanem. – Tatrzański Związek Narciarski był zmuszony odwołać te mistrzostwa ze względu na panujące obecnie bardzo złe warunki śniegowe i atmosferyczne. Także prognozy pogody na kolejne dni pokazują dodatnie temperatury i opady deszczu. W takich warunkach nie uda się odpowiednio przygotować tras biegowych – poinformował w poniedziałek przedstawiciel TZN Łukasz Nadarkiewicz. Jak informują organizatorzy, to była już trzecia próba rozegrania zawodów o tytuły mistrza kraju. Pierwszy termin ustalony był na połowę marca, jednak z powodu niekorzystnych warunków przeniesiono je na Kubalonkę na 10-20 grudnia. Tam także z powodu braku śniegu nie udało się przygotować tras biegowych. * * *

IWONA NIEDŹWIEDŹ: UKRAINA NIE JEST GŁUPIM ZESPOŁEM. Piłkarki ręczne Ukrainy będą rywalkami Polek w eliminacjach mistrzostw świata, które w grudniu przyszłego roku odbędą się w Danii. – Po raz pierwszy od dłuższego czasu losowanie jest dla nas szczęśliwe. Nie możemy dać się uśpić. Ukraina na pewno będzie walczyć i nie jest to głupi zespół, ale wolę grać z nimi niż na przykład z Rosją czy Serbią – stwierdziła rozgrywająca polskiej drużyny, Iwona Niedźwiedź. Podopieczne Kima Rasmussena zajęły w zakończonych w niedzielę mistrzostwach Europy 11. miejsce. Złoty medal zdobyła Norwegia, która zapewniła sobie występ na przyszłorocznych mistrzostwach świata, a także na igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro. * * *

GLIK BOHATEREM MECZU. Kamil Glik wyrasta na jednego z najważniejszych piłkarzy Torino. Polski obrońca zdobył w weekend obie bramki w wygranym przez Torino FC meczu z Genuą 2:1. Wpływowy dziennik sportowy „La Gazzetta dello Sport” wybrał Polaka najlepszym graczem meczu. Glik w tym sezonie zdobył już cztery bramki w włoskiej Serii A i jest drugim najskuteczniejszym piłkarzem Torino. – Naszym celem były trzy punkty. Przegrywaliśmy niezasłużenie do przerwy 0:1, bo graliśmy z takim samym zaangażowaniem i sercem przez 90 minut. W drugiej połowie udało nam się zdobyć dwa gole i do końca bohatersko broniliśmy tego wyniku. Zostawiliśmy serce na boisku i dlatego uważam, że zasłużyliśmy na zwycięstwo. To ważna wygrana – stwierdził reprezentant Polski. * * *

KOWALCZYK CZWARTA W HOCHFILZEN. Justyna Kowalczyk zajęła czwarte miejsce w biegu na 5 km techniką dowolną w zawodach Alpen Cup w Hochfilzen. Polka musiała uznać wyższość specjalistek od techniki tyżowej. (jb)

NASZA OFERTA

HOKEJ NA LODZIE – TIPS-PORT EKSTRAKLIGA: Trzyniec – Pilzno (niedziela, 28. 12., godz. 15.10). **I LIGA:** Hawierzów – Litomierzyc (sobota, 27. 12., godz. 17.00).

SKOKI NARCIARSKIE – MISTRZOSTWA POLSKI: skocznia im. Adama Małysza w Wiśle (dziś, 15.10). (jb)